

Omlata pocztowa uiszczoną ryczałtem

NOWA

RZECZPOSPOLITA

Pełna tabela loterii — wszystkie ciągnięcia dnia bieżącego
w I wydaniu patrz strona IX

Na co idą miliony min. Goebbelsa?

Tajemnice kongresu Niemców zagranicznych
Forpoczty III-ej Rzeszy w krajach ościennych
(Od specjalnego wysłannika „Nowej Rzeczpospolitej“)

STUTT GART, 8.9. Drugi kongres Niemców zamieszkałych zagranicą zakończył się w sposób wręcz sensacyjny.

Forpoczty Wielkiej Germanii

Przed zamknięciem obrad minister propagandy Rzeszy dr Goebbels wygłosił wielkie przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

— Poznaliśmy dobrze naszych nieprzyjaciół, mamy jednak nadzieję, iż wkrótce i oni nas poznają. Wiemy dobrze, jak się zamyśli w stosunku do nas w Anglii i w innych krajach. Ale myśla się ci, którzy liczą na słabość lub, na rozdźwięki narodu niemieckiego. Niemcy czują waja!

Gdziekolwiek bije serce niemieckie, gdziekolwiek stanęła stopa Niemca — tam zakwitła kultura germańska, tam tętni inne życie, tam pracuje wielka myśl niemiecka, ta myśl naszych geniuszów, który pędzą

po piędi odbierać będą ziemię nam zrabowane, którzy na gruzach przestarzałych i historycznych doktryn tworzyć będą wielką, potężną, nową siłę, której imię: Wielka Germania.

„Pamiętajcie, Niemcy — wołał Goebbels — że chociaż prze-

„Wyjaśnienia” dyr. Lessinga

Pod koniec obiadu minister zachęcił zebranych do zadawania pytań.

— „Nie krępujcie się — oświadczył — jesteśmy sami. Możemy mówić o sprawach najbardziej poufnych“.

Wówczas jeden z delegatów szwajcarskich rzucił pytanie: — Czy mamy dalszą mo-

bywacie poza geograficznymi granicami naszego państwa, ale jesteście u siebie i wracacie do siebie. Dom Niemca na obczyźnie, to cząstka jego prawdziwej ojczyzny, która promieniuje da leko w głąb kraju i bije każdą wroga nam, obcą kulturę!“

Przemówienia tego wysłuchali zebrani stojąc. Następnie min. Goebbels zaprosił wszystkich delegatów na obiad żołnierski.

ny?

Na sali zapadła grobowa cisza. Goebbels opuścił głowę i przez dłuższą chwilę ważył od powiedź. Wreszcie skinął na jednego ze swoich pomocników zastępcę dyrektora departamentu — Lessinga, który oświadczył co następuje:

— Rozumie się samo przez się, że musicie być przygotowani do czynnej akcji. Nie taimy bynajmniej, że sytuacja jest poważna. My wojny nie chcemy, ale nas prowokują (!) zewsząd (!) Spójrzcie na Czechosłowację, która naigrawa się z Rzeszy i kpi sobie po prostu z życzeń Wodza (!). Czy my, Niemcy, możemy to ścierpieć (!) Anglia przysłała swego pośrednika, który ma nam dyktować prawa! Czyż nie zalewa was fala oburzenia na podobne zachowanie? (!) Doprawdy, czy jemy się tu wszyscy głęboko upokorzeni!

A cóż się dzieje w innych

państwach? Obludni dyplomaci tych państw zapewniają nas o swym oddaniu i podziwie do genialnych pociągnięć politycznych Wodza. Być może zresz-

ta, że mówią oni prawdę, ale my wiemy skądinąd, że nie oni reprezentują opinie swoich krajów, do których nie zawsze jesteśmy w stanie dotrzeć.

„Żołnierze pierwszej linii”

I tu właśnie zaczyna się wasza misja — mówił dalej Lessing — min. Goebbels wyrzuca na propagandę miliony, zaspakaja wszystkie wasze najmniejsze bołaczki, a nawet grymasy.

A wy? Zachowujecie się jak krowy. O każdym waszym kroku wiedzą nasi wrogowie. Sprawiacie wrażenie nieokrzesanych żołdaków, którzy podkutymi obcasami walą tak silnie o bruk, że nieprzyjaciel słyszy to o całe kilometry. Patrzcie i słuchajcie, uważajcie dobrze co się dokoła was dzieje. Jesteście przecież w pierwszej linii okopów. Nie umiecie zachowywać nawet pozorów ostrożności.

Ustaliliśmy tu, że w listopadzie wszystkie placówki nasze

za granicą będą objeżdżali specjalni kontrolerzy, którzy z jednej strony zbadają bezpośrednio wyniki waszej działalności, z drugiej zaś udzielą wam będą dokładnych objaśnień i instrukcji. Sądźmy, iż w ten sposób potrafiemy we wszystkich sąsiadujących z nami krajach zorganizować kadry przyszłolnych pionierów niemieczyzny. — Jeszcze raz wołam: miejcie oczy i uszy otwarte! Nie pozwalajcie, aby barbarzyńcy bezczęściecili honor Niemiec!“

Po tym przemówieniu odbyły się zebrania poszczególnych delegacji. Na zebraniu delegacji Niemców z Polski przybył przedstawiciel min. Goebbelsa, (Dokończenie na str. 2-jej)

Nie tędy droga!

(h) Prasa codzienna ogłosiła kalendarzyk wyborczy do samorządów. Wynika z niego, że okres wyborczy trwać będzie prawie przez dwa i pół roku, do r. 1940, tj. do ustawowego wygaśnięcia kadencji sejmu i senatu i wyboru nowego prezydenta.

Trudno przewidzieć jak ustosunkują się stronnictwa opozycji do tak przemysłnie skonstruowanego planu. Uchwała NKW Str. Ludowego mówi o naładowanej elektrycznością atmosferze wsi. W tych warunkach próba zaabsorbowania ludności wyborami do samorządów przez przeciąg dwóch i pół lat jest po prostu marzeniem optymisty, który zapatrzone w obłoki nie widzi tego, co się dzieje na ziemi.

Rozładowanie psychiczne „na raty“, jak projektuje samorządowy kalendarzyk wyborczy jest w naszej rzeczywistej rzeczywistości projektem, który ma wszelkie szanse na... przedwczesny zgon, natychmiast po urodzeniu.

Chłopi na ostatnich zebraniach oświadczyli wręcz, że jeśli nawet wezmą udział w wyborach samorządowych, to w żadnym wypadku nie pójdą do wyborów parlamentarnych przy obecnej ordynacji wyborczej. Zbyt dobrze zaś jest znana powszechnie nieugięta wola rzesz chłopskich, by można było mieć jakiegokolwiek wątpliwości co do prawdziwości tych słów i ludzi się, że postanowienia chłopskie mogą ulec zmianie.

Po drugie, jak stwierdził prezes rady naczelnej Str. Ludowego — dr Gruszka — chłopi o wiele bardziej interesują się realizacją uchwał nowosieleckich, niż w ogóle całym wyborami samorządowymi. To również trzeba sobie dobrze zapamiętać.

Koncesje samorządowo-gospodarcze nie są drogą, na której dzisiaj można by szukać porozumienia ze wsią.

Rezolucje uchwalone u stóp Pyrzowego kopca na błoniach Nowosielec, poparte uchwałami kongresu krakowskiego, uroczyste potwierdzone na „Święcie Ludowym“ w dniu „Obchodu Czynu Chłopskiego“ w roku bieżącym — stanowią kamień węgielny wszelkich pertraktacji z chłopem. Tylko i jedynie przez spełnienie tych postulatów może nastąpić skuteczne i natychmiastowe rozładowanie psychiczne napiętej atmosfery w kraju.

Próby rozkładania tego procesu na drobne raty w ciągu dwóch i pół lat, mające na celu zapewnienie spokojnego dotrwania do końca kadencji obecnym izdom ustawodawczym — są z góry skazane na niepowodzenie.

Jest to prawda tak jasna i oczywista, że bliżej uzasadniać jej chyba nie ma potrzeby, jak nie ma potrzeby również dowodzić, że bez owego rozładowania, bez porozumienia ze wsią — nie może być mowy o odprężeniu politycznym kraju.

Hitler odrzucił „4 plan” czeski
Londyn nie traci nadziei

Telefonem od własnego korespondenta,

LONDYN 8.9. Wedle nadeszłych tu wiadomości z Norymburgi, Hitler po dłuższej rozmowie z Henleinem, w środę po południu, kategorię odrzucił tzw. 4 plan rządu czechos-

wackiego.

Koła zbliżone do Foreign Office sądzą jednak, że sytuacja da się jeszcze uratować. Liczy się tutaj na lorda Runcimana i jego zręczność dyplomatyczną, która potrafi doprowadzić do wznowienia rokowań.

Panuje raczej przekonanie, że jest to chwilowa przerwa, którą należałoby wykorzystać dla załagodzenia niespodziewanego napięcia sytuacji, wywołanego incydentami w Morawskiej Ostrawie. (W)

Pomnik na placu Bankowym
przywali „patriotycznych” organizatorów

Niektóre osoby w Warszawie i na prowincji otrzymały przez pocztę listy, w których „Komitet Budowy Pomnika Wielkiej Wojny” prosi o przychylnie potraktowanie prośby o wsparcie dla komitetu. „Wielka wojna” dała nam niepodległą Polskę. Krew milionów osób, które poległy na polu bitwy o lepsze jutro zrodziła okres trudny, ciężki, ale dla nas wielki i historyczny. Pomnik, który stanie w sercu Warszawy, na placu Bankowym będzie symbolem uwiecznie-

nia cierpienia, w których zrodziła się Nasza Ojczyzna“.

Następnie komitet podaje, iż do ofiarodawcy zgłosił się specjalni inkasenci, zaopatrzeni w legitymacje.

Istotnie po kilku dniach zgłaszali się inkasenci w akademickich czapkach i przedstawiali legitymacje. Szeroką grupę osób wpisało się na listę ofiarodawców.

W jednym wypadku inżynier Teodor R. z ulicy Żurawiej zauważył przez okno, że inkasenci na ulicy nosili zwykłe kapelusze, podczas gdy wchodzili do niego jako akademicy. Zawiadomił władze. Rzekomych kwestarzy zatrzymano.

Okazało się, iż wspomniany komitet nie istnieje a fikcyjną nazwą zmyślił i urządzili „kweste” znani oszuści Jan Korab-Piaskowski oraz Nikodem Orliński, obaj pochodzący z Częstochowy.

DZIS
na stronnicy 10.rozpoczynamy
druk nowej fascynującej powieściW. Popręckiego
pt. Czarnoziem schnie...

Tajemnice kongresu Niemców zagranicznych
(Dokończenie ze str. 1-ej)

Johann Winter, który w ciągu filku godzin omawiał plan dzia-

łalności na najbliższy okres zimo-

Zagadkowe samobójstwo
młodej kobiety

Na torach kolejowych w pobliżu stacji Warszawa — Zachodnia, znaleziono zwłoki nieznanego kobiety lat około 20, którą przejechał pociąg. Policja wszczęła dochodzenie aby

ustalić nazwisko denatki. Wszelkie poszukiwania nie dały pozytywnych rezultatów, gdyż przy samobójczynie nie znaleziono żadnych dokumentów, prócz fotografii, na odwrocie której napisane było imię „Marta” i częściowo wymazane nazwisko, które zaczynało się na „S” oraz list w którym młoda kobieta oświadcza, że odbiera sobie życie i tajemnicę zabiera do grobu.

Rozpytani świadkowie, którzy w kilka godzin przed samobójstwem rozmawiali z nieszczęśliwą, oświadczyli, że zmarła miała akcent rosyjski.

Policja prowadzi dalsze dochodzenia.

Gielda pieniężna

DEWIZY: Holandia 287.70; Berlin 102.50; Bruksela 89.70; Gdańsk 100.00; Helsinki 11.20; Kopenhaga 114.05; Londyn 25.58; Mediolan 21.50; Montreal 5.31; Nowy Jork 5.28 1/2; Nowy Jork (kabel) 5.31 3/4; Oslo 128.30; Paryż 14.37; Praga 14.10; Sztokholm 131.75; Tel Aviv 25.00; Zurych 120.50; Marka niemiecka srebrna 85.00.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poz. prem. inw. II em. 85.25; seriowa 95.25; 4 proc. dolarowa 42.00; 4 i pół proc. wewn. 66.38; 4 proc. konsolid. 67.00; (drobne) 66.50; 5 proc. konwers. 69.25; 4 proc. L. Z. ziemskie 64.75; 4 i pół proc. L. Z. m. Lwowa 65.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 74.15; 5 proc. Łódź (1933 r.) 66.25; 5 proc. Radomia (1933 r.) 5 proc. Lublina (1933 r.) 61.25; (stare) 61.75; 8 proc. poz. szkolna 79.50.

AKCJE: Bank Polski 124.50; Bank Zachodni 38; Węgiel 36; Starachowice 43.75; Ostrowiec 63.50; Lilpop 84.50.

Gielda
zbożowo-towarowa

Ceny za 100 kg w handlu hurtowym paritet wagon Warszawa.

Pszonica: czerwona szklista 23.25, jednolita nowa 22.25, zbierana 21.75; żyto 14.75; jęczmień browarny 16.50; owies 15.00; mąka pszenna 39.00; mąka żytnia 24.00; mąka ziemniaczana Superior 32.00; otręby: pszenne 11.75, żytnie 9.00, jęczmień 9.00; groch Victoria 28.00; łubin niebieski 13.75; rzepak ozimy 43.50; rzepak ozimy 43.50; mak niebieski 63.00; koniuczyna biała 210.00; makuchoy: lniane 19.50, rzepakowe 12.75; śrut sojowy 23.25; ziemniaki jadalne 4.50; słoma żytnia prac. 4.50, luzem 5.00; Siano pras. 6.50.

Za 2 zł. miesięcznie
masz „Nową Rzeczpospolitą”
codziennie w domu

Już tylko 4 dni Wystawy Radiowej
Liczne organizacje zapowiedziały wycieczki na DWR

Doroczna Wystawa Radiowa w Warszawie zgodnie z umówionym terminem, zamknie swoje podwoje w niedzielę dnia 11 bm. o

godzinie 22.00. Zostało zatem już tylko 4 dni na jej zwiedzenie. Niewątpliwie ostatnie dni będą miały największą frekwencję, gdyż przynajmniej do tej pory, wiele organizacji społecznych i zawodowych zapowiedziało zbiorowe wycieczki na Wystawę. Poza tym z różnych stron Polski przybyła jeszcze kilka posługów popularnych. Z organizacji na terenie Warszawy, wycieczki zapowiedziały: Rodzina Urzędnicza, organizacja pracowników Państwowej Fabryki Karabinów, Instytut Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego, urzędnicy i funkcjonariusze Dyrekcji Warszawskiej PKP, Zw. Drukarzy i inne.

Kto zatem nie oglądał jeszcze Wystawy, niechaj nie zwleka i zapozna się wcześniej z bogactwem eksponatów i atrakcjami D. W. R. Wypada również przypomnieć, że do studia wystawowego wprowadzono jeszcze jedną atrakcję, mianowicie film dźwiękowy, wyświetlający arcyzabawnie obrázky z przygod „Mickey Mouse” i „aktualności” PAT.

Dziś Ameryka zaprezentuje nam
Danielle Darrieux
piękniejsza niż dotąd, wspanialsza, niż dotąd
Dziś otwarcie sezonu w kinie „Palladium”

Dwa lata trwała produkcja pierwszego amerykańskiego filmu Danielle Darrieux. W okresie realizacji filmu „Paryżanka” (Rage of Paris) w prasie amerykańskiej i europejskiej ukazały się rewelacyjne wiadomości z kulis produkcji tej arcykomedii. Dziś, gdy „Paryżanka” (Rage of Paris) święci triumfy w metropoliach świata, należy stwierdzić, że w „pro-ractwach” ludzi z filmu nie było ani cienia przesady. „Paryżanka to film wybitny!

bienicy publiczności.

Wytwórnia New Universal Picture starała się dać filmowi z Danielle Darrieux jak najlepszą oprawę. Reżyserował Herman Kosterlitz, twórca europejskich filmów. Scenariusz napisali znani literaci i „gagmani”: Felix Jackson i Bruce Manning, przy współpracy Henri Deacoina, męża Danielle Darrieux. Partnerują uroczej artystce francuskiej: Douglas Fairbanks jr., Mischa Auer, Lois Hayward i Helen Broderick.

„Paryżanka” — pierwszy film, w którym współpracą Ameryki z Europą dała doskonałe wyniki, ukazuje się dziś na otwarcie sezonu w kinie „Palladium”. (N)

W „Paryżance” Danielle Darrieux stworzyła wielką kreację, pasującą ją na czołową w świecie artystek komediową. Prasa zagraniczna jednomyślnie stwierdza, że jest to po „Mayerlingu” najlepsza kreacja ulu-

Teatr Wielka Rewia (Karowa 16)

W SOBOTĘ 10 bm.
otwarcie sezonu wielką rewią inauguracyjną w 30 obrazach
„DLA CIEBIE WARSZAWO”
Loda Hilama, E. Bodo, W. Conk, K. Krukowski, W. Walter. 3 orkiestry 500 osób zespołu. Codziennie 2 przedstawienia 7.30 i 10 wiecz.

PALLADIUM
Izola 7 Pocz. 5, 7, 9
DZIŚ WIELKA PREMIERA!
DANIELLE DARRIEUX
w pierwszym filmie amerykańskim
pt.
„PARYŻANKA”
KAPITAŁNA KOMEDIA
reżyserii
H. KOSTERLITZA,
twórcy filmów Deansy Durbin
W pozostałych rolach:
Douglas Fairbanks (jr.) - Mischa Auer

KINO SYRENA
Ceny od 54 gr. Początek 5 - 7 - 9:15
1. Zaginiona Wyspa
2. Obrońcy Rio Grande
W soboty niedz i św poranki ulgowe

Kino PRAGA Targowa 71
2 filmy razem.
Lekarz pięknych kobiet
i **Tango Noturno**
z Polą Negri

Kino STUDIO
Nowy świat 23/25, Chmielna 7
„ARENA ŻYCIA”
Dramat życia i miłości, ludzi pod sminką w rolach gł. Atila Hörbiger i Albert Matterstock. Po-zątek seans. 5, 7, 9.

Kino paraf. AUGUSTYNA
ul. Dz. cina 41
ceny miejsc od 20 do 80 gr
„Straszny Dwór”

Restauracja Kawiarnia DOLINA SZWAJCARSKA SZOPENA 3
Dancing Wejście bezpl.
Uwaga! przygrywa 10-osobowa orkiestra jazzowa pod dyr. kompozytora LEWANDOWSKIEGO.
Uroczy zakątek Warszawy. **Ceny b. niskie. Leżaki. Otw. od 10 — 23 r.**

CENY FILHARMONIA
Pocz. 6, 8, 10
gt. 75
zł. 1.-
Nawrócony grzesznik

KINO SOKOL p. 9:00
MARSZAŁKOWSKA 69
WIĘZIEN KRÓLEWSKI

KINO TON Pul wska 39
p. 5:45 7:30 9:15
„Szczęśliwa Trzynastka”
w rol. gł.: St. Selański, H. Grossówna
J. Orwid i Wł. Grabowski.

ADRIA NASZE STARE CENY
Wierzbowa 7 75 b. ikon 1 par.
P. 6-3-10 gr zł
SIMONE SIMON w filmie erotycznym
„DZISIEJSZA MIŁOŚĆ”

KOMETA Chłodna 49
SYMFONIA MŁODOŚCI
i rewia

SFINKS Senatorska 29
pocz. 6, 8, 10
Dla ciebie seniorito
w roli gł. Nino Martin
reż. Ruben Mamoulian
Nasze ceny: 75 gr i 1 zł

Po pierwszej mowie Hitlera Kongres norymberski w opinii świata

„Osservatore Romano” o sytuacji (Telefonem od własnego korespondenta)

PARYŻ 8.9. Mowa Hitlera nie rozprószyła niepokoju. Brak w niej wszelkiej aluzji do pokoju, brak również aluzji do Czechosłowacji, co interpretowane jest w tym sensie, że Hitler nie powziął jeszcze decyzji i że waży się między pokojem a wojną.

Na całym świecie mowa Hitlera spotkała się z oceną ujemną.

„Journal des Debats” pisze, że Niemcy dzisiejsze stanowią niebezpieczeństwo dla wszystkich narodów bez wyjątku.

Najgorsze wrażenie wywarła mowa Hitlera w Ameryce. Ataki na gospodarkę państw demokratycznych uważa Ameryka za wręcz niedopuszczalne. Gdy w państwach demokratycznych dzieje się zadowalniająco, w państwach o ustroju dyktatorskim ludność głoduje i zapomniawszy już o tym co jest spokojny dostatni był.

Najważniejszym jest w tej sprawie głos Stolicy apostołskiej.

„Osservatore Romano” liczy się z możliwością wojny. Zastanawia się między innymi nad stanowiskiem państw otaczających Czechosłowację.

„Jugosławia — pisze „Osservatore Romano” — wystąpi przeciwko Węgrom, jeżeli te ostatnie przyłączą się do akcji czynnej przeciw Czechosłowacji. — Rumunia przepuści przez swoje terytorium sprzęt wojenny sowiecki, przesyłany do Czechosłowacji. Polska zajmie niewątpliwie stanowisko niewrogie (non hostile) wobec państw zachodnich”. Poza tym organ Watykanu przywiązuje znaczenie do solidarności Ameryki z demokracjami Europy. Jest to solidarność pozytywna, mająca na celu konkretną współpracę w obronie pokoju.

Przewidywana została kryzys się nie boi

Henleinowcy znowu zerwali rokowania

Nawet „Kur. Poranny” pisze o nich już z rezerwą, — co nawiąza rokowania, to po chwili zerwał, Europa zaś się martwi, kiwa trwożnie głową i powiada: „Moi drodzy rokujcie na nowo”.

GRYF

Gwałtowna zniżka marki niemieckiej na giełdach Paryża i Londynu Deprecjacja sięga 68%

Agence Economique et Financière podaje, że waluta niemiecka, a więc zarówno banknoty, jak i marki blokowane zniżają się na rynkach zagranicznych.

Wywóz banknotów z Niemiec jest zabroniony. Pomimo to są one szmuglowane, zamieniane na franki, funty, dolary itd. i ofiarowane następnie w większych ilościach na rynku paryskim i londyńskim. Banknoty te nabywane są po cenie znacznie niższej od kursu oficjalnego i przemycają się z powrotem do Niemiec.

Na początku roku bieżącego cena 100-markowego banknotu wynosiła ok. fr. 600, gdy kurs urzędowy był wtedy fr. 1.230. Różnica kursów oficjalnego i w obrocie prywatnym wynosiła 51 proc.

Obecnie, gdy kurs urzędowy wynosi fr. 1.469,50, banknot 100-markowy nabywany jest mniej więcej po fr. 475. Stanowi to deprecjację ok. 68 proc.

To samo zaobserwowano na giełdach londyńskich.

„Registermarka” notowana jest w Londynie o 56,5 proc. niż kursu urzędowego; na początku roku różnica wynosiła tylko 49 proc. Ten rodzaj marki używany jest obecnie tylko do celów turystycznych.

Wśród 18 rodzajów marek blokowanych, niektóre doznały deprecjacji takiej, że niemal nie warte. Tak „Kreditmark”, która na początku roku warta była 14 proc. kursu urzędowego dzisiaj sprzedawana jest już po

9 proc.

Mylnie przypisuje się tę deprecjację finansowym trudnościom Rzeszy niemieckiej. Deprecjacja ta bowiem pochodzi stąd, że rząd niemiecki niezwykle silnie ogranicza cele, na które marki blokowane mogą być użyte, skupiając je zresztą samemu za granicą za pośrednictwem korespondentów Golddiskontbanku.

Nie chce on bowiem wyzbywać się dewiz.

Zresztą pamiętać należy, że koszty deprecjacji ponoszą nie Niemcy, lecz posiadacze owych marek, tj. zagranica. Co do zniżki „Registermark”, używanej przez turystów wyjeżdżających do Niemiec, to popyt na te marki zmniejszył się, bo i chętnych turystów jest teraz mniej.

„Każdy naród musi być gotów do obrony swych wartości moralnych: wolności i honoru”

Mowa min. dra Brdlika na bankiecie wydanym przez min. Romana

Na bankiecie, wydanym w dniu wczorajszym przez ministra handlu i przemysłu Romana przewodniczący delegacji czechosłowackiej na Międzynarodową Handlową Konferencję Parlamentarną minister dr Brdlik wygłosił przemówienie, w którym wyraził żywą radość z tego, że konferencja odbywa się w stołecznym mieście Rzeczypospolitej, albowiem państwo polskie w ciągu ubiegłych 20 lat pracowało z największą energią nad rozwojem ekonomicznym i handlowym, czego dowodem jest wspaniały port w Gdyni.

Dzisiejszy kryzys europejski wywołały zasadniczo dwie przyczyny: kryzys międzynarodowej współpracy ekonomicznej, następnie zaś kryzys polityki narodowej. O ile pragniemy wyjść z powodzeniem z tego kryzysu, musimy przyczyny te usunąć. W zakresie ekonomii najuczynliwszym środkiem jest zorganizowa-

nie współpracy międzynarodowej.

Czechosłowacja, zajmująca centralne położenie w Europie, najbardziej dąży do tej współpracy, przede wszystkim ze swymi sąsiadami i przekonana jest, że olbrzymi postęp techniczny jest zwiastunem nowej świetnej ery ekonomii światowej. Postęp dał ludzkości nie tylko nowe środki komunikacji, samoloty, radiofonie itd., lecz przyniósł jej także nową koncepcję uniwersalności, poszanowania praw jednostki i praw wolności narodów.

Mówca podkreślił konieczność bronienia w razie potrzeby wartości moralnych krwią. Historia Polski świadczy o tym, że właśnie naród polski, który zawsze szanował wartości moralne, nigdy nie zapomniał polegać na sile swego miecza. Każdy naród musi być gotów do obrony swych wartości moralnych: wolności i honoru narodowego.

Historia dowodzi jednak również, że trwały ład nie może być zapewniony jedynie przez siłę fizyczną, lecz że konieczne tu są wartości moralne. Świadczy o tym przede wszystkim dzisiejszy kryzys europejski. Międzynarodowa Handlowa Konferencja Parlamentarna przyczynia się do utrwalenia więzów pomiędzy narodami a przez to samo, do zapewnienia pokoju w Europie.

Dążenia konferencji spotkały się z wydatnym poparciem rządu polskiego i cała konferencja wdzięczna jest rządowi i narodowi polskiemu za uczynną pomoc i serdeczną gościnność. Mówca wniósł toast za zdrowie pierwszego reprezentanta Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta, oraz za powodzenie i wielką przyszłość szlachetnego narodu polskiego i za zdrowie ministra przemysłu i handlu.

Fortyfikacje niemieckie na granicy jugosłowiańskiej

GRAZ, 8.9. W miejscowości Mentschabergu, na granicy jugosłowiańskiej wezwano tamtejszych chłopów do sprzedaży swoich gruntów, położonych wzdłuż granicy, z tym, że będą one oddane do dyspozycji wojskowych oddziałów inżynierskich.

Przybyli oficerowie rozpoczęli prace przygotowawcze do budowy fortyfikacji.

Złoto ucieka z Japonii

TOKIO, 8.9. Z wydzielonego przed parą miesiącami z zapasu złota w banku Japonii funduszu wartości 300 mil. yen, który ma służyć na zapłatę za import surowców z zagranicy — przeznaczono już pierwsze 20 mil. yen na użytkowanie na cele handlu zagranicznego.

324 strajki na kwartał

Główny Urząd Statystyczny podaje, że w pierwszym kwartale br. zanotowano w Polsce 324 strajki, które objęły 2.030 zakładów pracy z udziałem 87.186 strajkujących

Do naszych czytelników - nauczycieli

Celem zgromadzenia materiału dotyczącego sytuacji materialnej nauczycieli pracujących na wsiach i w miasteczkach, prosimy naszych czytelników zatrudnionych w szkolnictwie o łaskawe szybkie nadsyłanie nam wyczerpujących odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy żona W Pana jest nauczycielką?
2. Czy pracuje z W Panem, jeśli nie, to dlaczego?
3. Czy otrzymywał W Pan dekrety przenoszenia? Ile razy i na jakiej podstawie?
4. Czy zarząd gminy odebrał W Panu dzierżawione grunty?
5. Ile W Pan płaci za mieszkanie prywatne?
6. Ile osób znajduje się na utrzymaniu W Pana?

Odpowiedzi na powyższe pytania prosimy nadsyłać w zapieczętowanych kopertach pod adresem: Redakcja „Nowej Rzeczypospolitej”, Warszawa, ul. Zgoda 5, „sprawy nauczycielskie”.

Zaznaczamy, iż ze względu na podjęte przez nas kroki na łamach „Nowej Rzeczypospolitej”, zależy nam na odpowiedziach szybkich i dokładnych.

Prosimy równocześnie o podawanie treści powyższej ankiety do wiadomości kolegów (żanek), zatrudnionych w danym okręgu szkolnym.



Dr. STEFAN JERMOŁOWICZ
med. seksuolog
choroby i zaburzenia sfery płciowej
powrócił (0.113)
5-TO-KRZYSKA 16. Tel. 528-58

Zamiast milionów — zgłiszczą Nie lekceważmy ognia

Urzędowe zestawienia statystyczne niezbicie wykazują kolosalne spustoszenia, jakie wyrządza klęska ognia.

Rok rocznie powstaje przeszło 20-000 pożarów, które powodują straty materialne przekraczające niejednokrotnie zawrotną sumę 60 milionów złotych.

Zdawaloby się, że wobec istnienia straży pożarnej w każdym osiedlu, tak ogromna palność powinna spaść do minimum. Jest jednak inaczej. A dzieje się to nie dlatego, że straż pożarna nie potrafi opanować ognia, ale bo strażacy nie zbyt gorliwie pełnią swe obowiązki.

Przyczyną zła jest przede wszystkim nie przestrzeganie zasadniczych nakazów prewencyjnych i lekceważenie wszelkich przepisów dotyczących bezpieczeństwa pożarowego.

Ileż to razy apelowano do społeczeństwa — by zastosowało się do najbardziej łatwych i prostych wskazówek.

„Nie gromadzić rupieci i niepotrzebnych sprzętów na poddaszach, czyścić regularnie przewody kominowe, nie rzucać niedopałków papierosów, nie używać nigdy benzyny w pobliżu otwartego płomienia — i co niemożliwe — trzymać dzieci zdala od ognia i nie pozwalać im bawić się zapalnikami”.

Zdawaloby się, że te proste wskazania powinny zobowiązać społeczeństwo do przestrzegania ich w swoim własnym interesie. Fakty stwierdzają co innego.

Poza tym straż bywają wzywane do akcji ratowniczej za późno — przez ważne wtedy, gdy już wszystko tonie w morzu ognia i gdy właściwie nie ma co ratować wewnątrz płonącego obiektu. W takich wypadkach poszkodowany jest mimosłownie podpalaczem własnego mienia lekceważąc przed pożarem akcję prewencyjną, a w czasie samego wypadku tracąc głowę.

W wielu wypadkach jednak winowajcami są poniekąd władze samorządowe. Zdarza się, że sołtys, wójt czy burmistrz nie okazują najmniejszego zainteresowania dla spraw pożarniczych. Wprawdzie potworzono miejscowe oddziały ochotniczych straży pożarnych, ale w wielu wypadkach nie ulatwiono im nabycia sprzętu gaśniczego, nie wyćwiczyli dostatecznej ilości ludzi w pełnieniu służby ratowniczej w czasie pożarów, nie przygotowano i nie zabezpieczono mimo dużych wysiłków — wystarczającej ilości studiów, stawów itd., nie dano ludności najelementarniejszych pojęć,

jak należy dopomagać straży w gaszeniu pożarów i jak samemu zachowywać się w czasie akcji atowniczej.

W wielu gminach, gdzie istotnie się coś robi w dziedzinie czy to prewencyjnej, czy ratowniczej, robi się tak, aby zbyć i narzucony ciężar złożyć na inne barki.

Tolerowanie tego wszystkiego powinno się skōńczyć. Działania według własnego widzimisię, to niestety, jeden z tych eksperymentów, które kończą się zupełnym fiaskiem nie tylko materialnym, ale i moralnym.

Czas najwyższy obudzić się z drzemki bezwładu i zdobyć się na czyn.

Na pierwszym planie winno być postawione wyszkolenie szeregow straży pożarnej, ludzi chętnych, ofiarnych i wyrobionych społecznie.

Następnym etapem tej pracy —

to przygotowanie jak najszerzych warstw społeczeństwa do obrony przeciwogazowej.

Niechaj o niebezpieczeństwie ognia będzie pouczony w przyszłości każdy mieszkaniec wsi i miasta, niechaj wie jak je zwalczać i jak mu zapobiec.

Z. Przyb.

400 inżynierów — odlewników przybyło na Mędy. Kongr. Odlewniczy do Warszawy

Dn. 8 bm. o godz. 10,15 nastąpi w auli Politechniki warszawskiej uroczyste otwarcie Międzynarodowego Kongresu Odlewniczy. W otwarciu wezmą udział przedstawiciele władz, przemysłu i nauki, oraz liczni delegaci stowarzyszeń odlewniczych, zjednoczonych w Międzynarodowym Kom-

Złośliwy atak prasowy na zasłużonego działacza społecznego i przemysłowca z Wielkopolski

Przed paroma dniami w szeregu pism warszawskich ukazały się artykuły atakujące w sposób bardzo złośliwy i niezgodny z prawdą p. Ksawerego Gadebuscha właściciela firmy „Axel” w Poznaniu.

W artykułach tych zarzucano p. Gadebuschowi, że w sposób świadomy i tendencyjny stosuje na etykietach swych wyrobów napisy niemieckie.

Cała bowiem sprawa przedstawiała się następująco. Pan Gadebusch stosuje rzeczywiście napisy na etykietach w języku niemieckim, ale etykiety te są również zaopatrzone i napisy w języku polskim, przy czym napis ten jest umieszczony nad napisem niemieckim.

Wyroby opatrzone podwojnymi napisami przeznaczone są jedynie na rynek zagraniczny w szczególności zachodni, który jest bardzo poważnym odbiorcą wyrobów firmy „Axel”.

Natomiast wyroby przeznaczone na rynek krajowy są wyłącznie zaopatrzone w napisy polskie.

W tej sprawie należało zapytać pisma, które tak bardzo stają w obronie polskich firm, komu zależało na tym by przez rozszerzanie kłamliwych wieści podważyć zaufanie do prawdziwie chrześcijańskiej i polskiej fabryki.

Należy zaznaczyć, że p. Gadebusch pochodzi ze starej rodziny obrotowej i nigdy nie sympatyzował z Niemcami.

P. Gadebusch przed wojną rozwijał bardzo ożywioną działalność polityczną i społeczną na terenie byłego zaboru pruskiego i był zaliczony przez Niemców do grupy bardzo niebezpiecznych poddanych pruskich.

Po odzyskaniu niepodległości p. Gadebusch bierze udział i pracuje społecznie w Wielkopolsce, nie szczędząc ani czasu ani sił.

tecie Związku Techn. Stow. Odlewniczych (CIATF). Na uroczyste otwarcie przybyli również przedstawiciele rządów niektórych państw, delegaci których biorą udział w MKO.

Posiedzenia kongresu odbędą się w Warszawie w dniach 8 — 11 września i w Krakowie 17 września.

Na kongres przybyło 400 uczestników Anglii, Australii, Stanów Zjednoczonych Am. Półn., Bułgarii, Czechosłowacji, Holandii, Francji, Niemiec, Rumunii, Węgier i Italii.

Uroczyste zamknięcie Kongresu na stąpi 17 września w auli Akademii górniczej w Krakowie.

Zjazd Związku Miast Małopolskich we Lwowie

LWÓW, 8.9. W sali Rady miejskiej rozpoczęły się we Lwowie doroczne obrady walnego zjazdu delegatów miast małopolskich. Zjazd zajął krótkim przemówieniem prezydent miasta Lwowa dr Ostrowski, witając szczególnie gorąco delegację miasta Gdyni.

Wysłuchano na zjeździe sprawozdania z działalności Związku. Referaty wygłosili kom. „Sokół „O budowie i rozwoju portowego miasta Gdyni”, dyr. Leonard Makowski „O finansowaniu miast przez Centr. Małop. Kasa Oszczędności”, prof. politechniki dr Nadolski „O miejskich inwestycjach asenizacyjnych”, a starosta powiatowy lwowski „O potrzebach inwestycyjnych małych miast i możliwościach ich realizacji”.

Uczestnicy zjazdu zwiedzili szczegółowo Targi Wschodnie; dziś od ra-

na obrady komisji, o godz. 13 plenum i zakończenie zjazdu.

Wystawa ogródków działkowych na Śląsku

CHORZÓW, 8.9. W Chorzowie otwarto wystawę ogrodnictwa działkowego zorganizowaną przez Stowarzyszenie Przyjaciół Ogrodów Działkowych w Chorzowie.

Wystawę urządził zarząd okręgowy Związku Ogrodów Działkowych z okazji uroczystości 10-lecia istnienia tego związku i obejmuje ekspozycje z całego województwa śląskiego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz i samorządów oraz liczni

delegaci Towarzystw Ogrodów Działkowych.

Jeszcze jeden sukces w Insterburgu Polscy jeźdźcy zdobyli sobie powszechnie uznanie

W poniedziałek w Insterburgu rozegrany został międzynarodowy konkurs hippiczny o nagrodę „Ben Hur”, dla koni, które nie wygrały w bieżących zawodach w Insterburgu 300 mk.

Startowało 58 koni, konkurs rozegrany był na szybkość. Pierwsze miejsce podzielili: por. Zelewski na klaczy Wizja i Niemiec Witt na koniu Herzog. Oba konie przebyły parcourse bez błędów w jednakowym czasie 1:40,2 min.

Drugi miejsce zajął por. Temme na

Tasso (Niemcy), 3) kpt. Lombardo dl Gumia na Nereid.

Prasa wschodnio - pruska poświęca wiele miejsca ekipie polskiej, która startowała w międzynarodowych konkursach hippicznych w Insterburgu.

Szczególnie omawiane jest piękne zwycięstwo Polaków w rozgrywce o puchar narodów. Jeźdźcy polscy swą piękną postawą i jazdą zdobyli sobie ogólne uznanie.

Ekipa polska na zawodach powyższych zdobyła dwa pierwsze miejsca, trzy drugie i szereg dalszych nagród. Kierownictwo ekipy spoczywało w doświadczonej rękach rtm. Szoslanda-

KURSY SAMOCHODOWE
Reczko
NOWOGRODZKA 41. TEL. 7.16.34

10—15% obniżono ceny leków Nowa taksza aptekarska obowiązuje od 10 bm.

W Dzienniku Ustaw RP nr 58 ogłoszono rozporządzenie o określeniu cen aptecznych. Na podstawie tego rozporządzenia od dnia 10 września rb. obowiązywać będzie w całym państwie nowa taksza aptekarska, której ceny obniżone są około 10 — 15 proc. w stosunku do cen taksy dotychczas obowiązującej.

Ponieważ ostatnio przeprowadzona rewizja cen aptecznych miała na celu między innymi uprzyśpieszenie leku ubogiej ludności, przeto na mocy tego rozporządzenia wchodzi również w życie przepis dotyczący specjalnie obniżonej taksy dla ubogich tzw. „pharmacoepa pro paupere”.

Taksza ta stanowi zbiór kilkudziesięciu środków leczniczych prostych i złożonych, najczęściej używanych w lecznictwie. Ceny na te środki określono według

dług cen kosztów własnych aptekarza.

17 i 18 wrześn'a walcymy w Budapeszcie Na mecz z Węgrami jedzie elita naszych zawodników

W dn. 17 i 18 bm. w Budapeszcie rozegrany zostanie po raz 7-my międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Węgry. W 6-ciu dotychczas rozegranych spotkaniach obu państw zwyciężyli Węgrzy.

Na zawody powyższe zarząd PZLA wyznaczył następujący skład naszej reprezentacji:

100 m — Danowski, Zastona. 200 m — Dunecki, Zastona. 400 m — Gąsowski, Mittelstaedt. 800 m — Gąsowski, Staniszewski. 1500 m — Staniszewski, Noji. 5000 m — Noji, Kusociński lub Soldan. 110 m płotki — Haspel, Schmidt. 400 m płotki — Maszewski, Drozdowski.

Sztafeta 100 — 200 — 400 — 800 m: Zastona, Dunecki, Drozdowski, Gąsowski.

W dal — Marian i Karol Hofmanowie. W zwyż — Kalinowski, Karol Hofman. Tyczka — Sznajder, Morofczyk.

Kula — Gierutto, Prąski, Dysk — Fiedoruk, Gierutto, Oszczep — Gierutto, Franciszek Mikrut.

W rzucie młotem, o ile Węgrzy kon-

kurencję tę zaakceptują, walczyć będą Węglańczyk i Kordas.

60 osad kajakowych na starcie Regaty o mistrzostwo Warszawy

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną kajakowe mistrzostwa Warszawy, organizowane pod protektoratem prezydenta Starzyńskiego. Meta regat mieć będzie miejsce na przystani WKS Żolibórz.

Regaty tegoroczne zgromadzą, bar dzo dużą liczbę zawodniczących osad, około 60. M. In. startować będą osady: Związku Strzeleckiego, Ligi Morskiej, Promienia, Sokoła, ZHP, ŻUAW Tomaszowskiej Fabryki Jedwabiu itd. Regaty rozegrane będą na dwóch dystansach: 10 km i 1000 m.

Na obu dystansach startować będą jedynek wyścigowe, dwójki wyścigowe, a nadto dwójki turystyczne w osadach: męskich i mieszanych. Poza tym rozegrane będą biegi pań na dystansie 600 m.

Najpierw odbędą się biegi na dystansie długim, który rozpoczyna się o godz. 10.30. Po przerwie o godz. 14.30 startować będą łodzie do biegów na dystansie krótkim.

— CH —

Niem y w Po's e dają pracę tylko Niemcom

STRZELNO, 8.9. Właściciele kamienio w Strzelnie, Niemcy, sprowadzili malarza z Leszna, Niemca, członka Jung Deutsche Partei, powierzając mu odnowienie fasad.

Równocześnie osiedlił się na stałe stolarz, Niemiec.

MEBLE SOLIDNE NASTANIE! **ANDRZEJ MACZEK**
w WYTWÓRNI
Komplety, sztafki pojedynczo
Duży wybór dogodnie warunki **CHŁODNA 36**
(017)

CKP

a wybory samorządowe

Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowniczych zwołała na dzień 7 bm. posiedzenie prezydium, a na dzień 9 bm. posiedzenie plenarne CKP.

Na porządku dziennym znajdują się sprawy 20-lecia niepodległości, wydawanie własnego pisma codziennego i wybory samorządowe oraz cały szereg spraw aktualnych dla świata pracy.

Radio nadaje

v. wywiad z Kusocińskim

W dn. 9 bm. o godzinie 21.50 Polskie Radio nada na wszystkie rozgłośnie w ramach „Wiadomości sportowych” wywiad z Januszem Kusocińskim.

Wywiad powyższy przeprowadzony zostanie przez red. J. Włodarkiewiczza i dotyczyć będzie aktualnych zamierzeń w sporcie Kusocińskiego oraz scharakteryzuje jego metody pracy i treningu.

Awans

por. Polatkana

Cała prasa stambulska powitała z radością nominację na rotmistrza słynnego jeźdźca tureckiego, por. Saima Polatkana, który jest członkiem reprezentacyjnej ekipy tureckiej.

Przypominamy, że na międzynarodowych zawodach hippicznych w Warszawie rtm. Polatkan zdobył w konkursie otwarcia pierwszą nagrodę.

Henleinowcy zerwali rokowania 3 punkty niemożliwe do przyjęcia

Opinia zagranicy o sytuacji

PRAGA, 8.9. Rokowania rządu czechosłowackiego z henleinowcami utknęły na martwym punkcie z powodu zerwania rokowań przez Niemców sudeckich, którzy powołując się na rzekome pobicie dwóch posłów henleinowskich podczas rozpedzania przez policję demonstracji niemieckiej w Morawskiej Ostrawie, oświadczyli, że przerywają pertraktacje na znak protestu. O sytuacji henleinowcy zawiadomili zarówno prezydenta Benesza, jak i lorda Runcimana.

Henleinowcy powołują się na to że projekt rządu czechosłowackiego, który jest określanym jako definitywny kres ustępstw czechosłowackich, nie uwzględnia ich trzech zasadniczych żądań: swobody wyznania światopoglądu narodowo - socjalistycznego, stacjonowania na terenie Sudetów wyłącznie pułków składających się z miejscowej ludności oraz zmiany polityki zagranicznej Czechosłowacji.

RZYM 8.9. „Giornale d'Italia” omawiając sytuację sudecką przychylnie ocenia ostatni projekt rządowy. Ocena ta w obecnej sytuacji politycznej ma

swoją wielce znamiennej wymowę.
PARYŻ, 8.9. Prasa dosyć pesymistycznie wyraża się o szczerości henleinowców, podkreślając wręcz, że „żaden plan czechosłowacki nie znajdzie uznania w Berlinie”.

LONDYN, 8.9. Koła angielskie twierdzą, że ponieważ ustępstwa Czechosłowacji osiągnęły już granice ostatecznych możliwości, przeto zagadnienie sudeckie w razie odmowy przez henleinowców powtórniego nawiązania rokowań przejdzie w fazę międzynarodową.

W tym wypadku zaś lord Runciman pozostanie w Pradze jako oficjalny delegat brytyjski, którego dotychczasowa działalność doradcza i obserwacyjna nabrały cech oficjalnej misji angielskiej.

„Niedopuszczalny wybryk” Times'a Foreign Office wydało ostre dementi

LONDYN, 8.9. „Times” w artykule wstępnym wystąpił z radą pod adresem rządu czechosłowackiego, aby się zastanowił, czy nie lepiej w ogóle się

Ojciec św. do nauczyciela w Italii Szerzenie cywilizacji, a nie ucisk misją uprzywilejowanych narodów

CITTA DEL VATICANO, 8.9. Podczas audiencji w Castel Gandolfo Ojciec św. wygłosił do 400 nauczycieli włoskich, członków Akcji Katolickiej, dłuższe przemówienie, w którym podkreśla na wstępie zasługi dla sprawy Wiary położone przez prezesa Centralnego Komitetu Akcji Katolickiej kardynała Pizzarda.

Nawiązując do deklaracji uczonych włoskich w sprawach rasowych, Ojciec św. zaznaczył, że komentarze nie znanych mu autorów na temat poszczególnych tez deklaracji stały w jaskrawej sprzeczności z doktryną katolicką, błędem bowiem jest twierdzenie, jakoby religia i filozofia nie miały nic do powiedzenia w kwestii rasizmu czyli w stosunku rasy do rasy. Dotyczy to szczególnie narodów uprzywilejowanych, które posiadają kolonie i mają stałe do czynienia z ludami rasy mniej uprzywilejowanej przez Opatrzność Bożą. Misją tych narodów uprzywilejowanych musi być szerzenie cywilizacji, a nie ucisk i wyzyskiwanie tubylców. Gdzie zaś jest mowa o cywilizacji, tam pominać nie można religii i filozofii. Ojciec św. za znaczny w kościele, że słowa jego nie odnoszą się wyłącznie do włoskiej polityki kolonialnej, lecz dotyczą wszystkich państw posiadających kolonie.

750.000 partyzantów na tyłach japońskich Walki o Hankou Japończycy zestrzelili samolot niemiecki

HANKOU, 8.9. Na całym froncie rozgorzały zacięte walki. Na skrajnych skrzydłach zarówno na północy jak i na południu wojska chińskie musiały coinać się z pierwszej linii umocnień, która została zajęta przez Japończyków, w centrum natomiast przeważa jest nadal po stronie chińskiej.

Na północnym brzegu Jangtse Chińczycy wyparli wojska japońskie z wyniosłości pod miastem Huanni. Po

Juiczu, gdzie Japończycy ponieśli 31 sierpnia ogromną klęskę, tracąc ponad 4000 zabitych, Chińczycy pospiesznie fortyfikują swe pozycje.

Punkt ciężkości walk przenosi się na północ od Jangtse w okolice Deszang, gdzie atakują kolumny japońskie obchodzące front chiński w okolicy Wusueh.

Prasa chińska określa ogólną liczbę partyzantów, działających na tyłach japońskich na przeszło 750.000 ludzi, przy czym w prowincji Szantung oprócz oddziałów partyzanckich działają również regularne wojska chińskie.

TOKIO, 8.9. Japońskie dowództwo wojsk w Chinach środkowych donosi, że lotnicy japońscy zestrzelili przez pomyłkę na odcinku Hankou cywilny samolot niemiecki, należący do linii „Europa — Azja”. W sprawie toczy się dochodzenie.

Wojska gen. Franco panują nad doliną Ebro Czy gen. Franco ustępuje?

SALAMANKA 8.9. Wojska gen. Franco wyrównały swe linie na froncie Walencji, na odcinku Pena Julien. Wojska gen. Franco odniosły szereg sukcesów, dzięki czemu po zdobyciu szczytu Caballos panują nad całą doliną rzeki Ebro.

Liczne ataki wojsk rządowych na froncie Estramadury krwawo odparto. Wczoraj lotnicy gen. Franco zestrzelili znowu 9 samolotów wojsk rządowych.

Według doniesień londyńskich krążą pogłoski, według których gen. Franco ma być niedługo zastąpiony w kierownictwie ruchu narodowego Hiszpanii przez osobistość o poglądach bardziej umiarkowanych.

Tego rodzaju zmiana regimu miała by na celu umożliwienie dojścia do kompromisu i zawarcia rozejmu między obu walczącymi w Hiszpanii stronami.

Ponowne żądania sezonowców w Łodzi Zatrudnienia bezrobotnych i dodatku wyrównania żądają związku zawodowe

ŁÓDŹ, 8.9. Z chwilą rozpoczęcia w Łodzi robót publicznych, sezonowcy wysunęli żądania, których do dnia dzisiejszego nie zrealizowano. W związku z tym przedstawiciele

związków zawodowych odbyli następną z kolei konferencję z prezydentem miasta.

Przedstawiciele sezonowców przedstawili żądania, wysunięte jeszcze przed kilku miesiącami a miano: wicie:

- 1) przyjęcie do pracy wszystkich sezonowców, których dotychczas jeszcze raz zatrudniono,
 - 2) pozostawienia przy pracy robotników betoniarń miejskiej, którzy otrzymali wypowiedzenia, wobec uprzedzenia do zasiłków z FP,
 - 3) przyznania wszystkim sezonowcom jednorazowej dopłaty wyrównawczej w wysokości 30 zł, jak to miało miejsce w r. ub.
- Uzasadniając wnioski, delegacja wskazała, iż bez pracy pozostaje około 400 sezonowców, cierpiąc wraz ze swymi rodzinami straszłą nędzę. Jeśli chodzi o dodatek 30 zł sezonowcy rozumieją przez to ekwiwalent za nie uzyskanie podwyżki płac, które podniesiono we wszystkich niemal dziedzinach pracy.
- Tymczasowy prezydent na powyższe oświadczył, że żądania wysunięte zbada i odpowiedzi udzieli w dniu dzisiejszym przez jednego z wiceprezydentów.

P. Wańkowicz zapłaci...

„Dziennik Bydgoski” pisze powyższym tytułem:
„P. M. Wańkowicz odpowiada w „Kurjerze Por.” na „list otwarty” kłiszący z Wileńszczyzny, którzy zaprzeczyli jego słowom, jakoby w czasie wizytacji ks. arcyb. Jalbryzowskiego w parafii Zabrzezie „krążyły koleżki nalewek”, i którzy ofiarowali 5 tys. zł na F.O.N. o ile p. M. W. udowodni, że miał rację, proponując, by p. M. W. złożył te 5 tys. zł, o ile się pokaże, że nie miał racji.

Na to p. Wańkowicz odpowiada:
„Jak się dowiaduje, ks. metropolita zabrania podawania trunków w czasie swych wizytacji. Chętnie więc wierze, że ich nie było. Za moich lat dziecińczych nieraz właśnie siedziałem „na szarym końcu” w czasie obiadów na cześć wizytującego biskupa i trunki były zawsze dopuszczane...
Jeśli dodać do tego, że w trakcie śniadania zmuszony byłem wy-

chodzić dla wyjazdu do osady Mekarskiego, stanie się zrozumiałe, że nie miałem czasu upewnić się co do wiekopomnego faktu, czy „na szarym końcu” p. przodownik z p. kierownikiem piją nalewkę, czy nie i podmalowałem obrazek scenką trzywierszową, za czerpniętą z dziecińczych wspomnień, przyadaptowaną, notabene, do „szarego końca” i do „cywilów” i nie mającą zamiaru nikogo obrazać.

Najpikantniejszy jest fakt, że księża piszący list, wiedząc dobrze, że wódek nie było, proponują mi zakład o 5.000 zł. Taka gra na złapanego nie pasuje osobom duchownym. A jeszcze mniej — branie udziału w nagonce, jakiej jestem obiektem z racji mego procesu z mendlem adwokatów”.

Więc tyle miał p. Wańkowicz do powiedzenia w tej sprawie? Bardzo mało... Zapamiętał „scenke” ze swoich dziecińczych(!) lat i „przyadaptował” do czasów współczesnych. Jak nazwać tę bezceremonialność pisarza, który w dodatku żądanie wyjaśnienia i sprostowania nazywa „nagonką”?

P. Wańkowicz powiada, że nie zapłaci tych 5 tys. zł. Dobrze, ale zapłaci utratą autorytetu.

Mamy wrażenie, że to ostatnie już się dawno stało.

Rumunia nie przetrześci wojsk sowieckich

W związku z wiadomościami, że Rumunia zawarła tajny układ wojskowy z Rosją sowiecką, zezwalający na przemarsz wojsk sowieckich z odsieczą Czechosłowacji — rumuński min. spr. zagr. Coumen opublikował oświadczenie, że informacja powyższa nie odpowiada prawdzie, gdyż przejście wojsk sowieckich stanowiłoby niebezpieczeństwo dla Rumunii.

Interpelacja prezesa Zw. Polaków do min. spr. wewn. Czechosłowacji

MOR. OSTRAWA, 8.9. Prezes Zw. Polaków poseł dr Wolf wniósł do min. spr. wewn. interpelację w sprawie właściwego postępowania organów policyjnych w stosunku do ludności polskiej.

Interpelacja stwierdza, że organy policyjne tępią bezwzględnie wszelkie, w ramach obowiązujących przepisów utrzymane, przejawy krytyki ze strony ludności polskiej postępowania urzędów i organów policyjnych. Cenzura konfiskuje codziennie niemal wszystkie wydania dzienników polskich bez najmniejszych podstaw prawnych i faktycznych. Z reguły kon-

fiskowane są wszelkie skargi i krytyki pod adresem władz czeskich i czeskich organizacji oświatowo-społecznych, prowadzących robotę czehizacyjną na Śląsku, często także dosłowne przedruki i prasy miejscowe czeskiej, niemieckiej i słowackiej.

W tych warunkach ustawiczne zamknięcie ust przedstawicielom ludności i prasie polskiej przez władze policyjne, będące jaskrawym zaprzeczeniem wolności słowa i prasy, musi wywołać wśród najszerszych warstw ludności polskiej oburzenie i niezadowolnienie.

Rugi Żydów z armii włoskiej Żydzi zapowiadają bojkot Italii

RZYM 8.9. Ruch rasistowski w Italii przeprowadzany jest w dalszym ciągu. W związku z tym min. oświaty wydał okólnik do wszystkich państwowych, półpaństwowych i zrównanych z nimi w prawach zakładach naukowych, że mają być wycofane podręczniki, wydane lub opracowane przez Żydów.
W armii włoskiej wszystkich oficerów armii i floty pochodzenia żydów

skiego zwolniono z czynnej służby o ile wcześniej nie zgłoszą dymisji. Min. przeniesiono na emeryturę admirała Paulo Maroni, dowódcę wojennej marynarki włoskiej.

LONDYN 8.9. W związku ze wzrostem rasizmu i antysemityzmu we Włoszech zebrać się ma „wielka egzekutywa narodu żydowskiego” w celu uchwalenia bojkotu turystyki do Italii i towarów pochodzenia włoskiego.

7 miesięcy więzienia za Iżenie Narodu Polskiego

KATOWICE, 8.9. W lipcu br. w Siecianowicach w mieszkaniu emeryta górniczego, Dominika Langer, doszło do awantury na tle nieporozumień, jakie od dłuższego czasu istniały pomiędzy Langerem a jego żoną, z którą żył w separacji.
Langer po otrzymaniu renty upii

się i wszczął z żoną awanturę. Kiedy zaś żona z dziećmi uciekła do sąsiadów, Langer otworzył okno i zaczął miotać nieprzyzwoite wyrazy pod adresem żony, Polski i narodu polskiego. Ponieważ Langer nie po raz pierwszy w ten sposób postępował, przygodni świadkowie awantury zawiadomili o tym władze policyjne, które awanturnika przytrzymały i osadziły w areszcie.

Pierwsze dni na Targach Wschodnich

W związku z tym dem okrogowym za publiczne Iżenie narodu polskiego. Na rozprawie Langer tłumaczył się, iż był nietrzeźwy i uczynił to pod wpływem zdenerwowania. Ze względu jednak na to, iż Langer znany jest z tego rodzaju „wyczynów”, sąd wymierzył mu karę 7-miesięcznego bezwzględnego więzienia.

Lwów, przy pięknej pogodzie żyje pod znakiem XVIII Międzynarodowych Targów Wschodnich. W ciągu trzech pierwszych dni przez teren targowy przesunęło się około 90 tysięcy zwiedzających z różnych stron Polski. Zainteresowanie kraju i zagranicy wyraża się nie notowaną dotąd na Targach Wschodnich ilością przedstawicieli pism: niemiec-

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. PABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

11 września w Szopienicach

Gen. Józef Haller

na uroczystościach Str. Pracy

KATOWICE, 8.9. 11 września odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Stronnictwa Pracy w Szopienicach. Uroczystość uświetni swą obecnością gen. Józef Haller, prezes Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy, który przybędzie poprzedniego dnia wieczorem do Katowic.

O godz. 10-ej rano ustawią się organizacje do pochodu przy dworcu osobowym. Następnie nastąpi przywitanie gen. Józefa Hallera, wymarsz po sztandar i na nabożeństwo do kościoła św. Jadwigi. Msza św. rozpocznie się o godz. 11.15. Po nabożeństwie gen. Haller złoży wieniec pod pomnikiem „Nieznanej Powstańca“, a na stopnie odbędzie się defilada, po czym w ogrodzie „Starego Browaru“ nastąpi wzbijanie

gwoździ i przemówienia przedstawicieli organizacji i gości. Generał Haller wyjedzie do nie dalekiego Bytkowa na uroczystość 15-lecia miejscowej placówki Halerzyków, a w godzinach popołudniowych powróci do Szopienic na uroczystą akademię. Przemawiać będą p. Karol Popiel, ks. proboszcz Thiele, dr Władysław Tempka i dr J.

Twardowski.

Wiadomość o ponownym przyjeździe niestrudzonego przywódcy Stronnictwa Pracy wywołała wśród członków organizacji na Śląsku żywą radość. Koła wysła delegacje na uroczystość do Szopienic, a z kół powiatu katowickiego spodziewany jest masowy napływ członków.

Kupecy i rzemieślnicy polscy

ziemie wschodnie na was czekają

Na ziemiach wschodnich odczuwa się coraz większy brak fachowych sił w zakresie handlu i rzemiosła. Badań czynionych przez koło młodych Tow. Rozwoju Ziemi Wschodnich, w których kazują cyframi i na przykładach i w jakich miejscowościach jakich placówek jest brak.

Zarówno kupiectwo jak i rzemieślnicy polscy, skupieni w pewnych okręgach kraju, przymierają głodem narzekając na brak odbiorcy i klienta. Trudno jest ich jednak namówić na zmianę miejsca pobytu. Jeszcze do tej pory u nas przekonanie o słabej sile nabywczej ludności zamieszkałej na wschodzie Polski. Ale nabywcę stwarza najczęściej sprzedawca, o tym nie należy zapominać. Zbyt licznie rozmieszczona sieć sklepów i zakładów rzemieślniczych skaza była na zagładę. Jednak nie można mówić o „konkurencji“, ani

o nadprodukcji towaru tam, gdzie go prawie wcale nie ma.

Najbardziej upośledzony pod tym względem, a zarazem najbardziej odczuwający te braki jest powiat łoski polski. W samym mieście powiatowym Kostopolu miałyby ogromne powodzenie sklepy z żelazem i okuciami budowlanymi, skład z opałem, sklep z naczyniami kuchennymi i sklep z obuwem. W zakresie rzemiosła, w tym mieście odczuwa się największy brak introigatora, drukarza, przynajmniej z dwóch blacharzy, i jednego brego cukiernika.

A więc panowie kupecy i rzemieślnicy — placówki na was czekają, jedźcie je objąć!

Zarządy miejskie

„komentują“ rozporządzenia

Wskutek akcji związków pracowników miejskich podwyższono jak wiadomo w większych miastach dodatek komunalny do uposażeń z 10 na 15 procent. Obecnie jednak zarządy miejskie inaczej komentują to rozporządzenie, ograniczając podwyżkę wyłącznie do pracowników etatowych. Pracownikom kontraktowym pobory wypłacane są w wysokości dotychczasowej. Stanowisko zarządów miejskich wywołało protesty ze strony związków zawodowych samorządowców, tak że zatarg oprze się o ministerstwo spraw wewnętrznych.

Akademicy warszawscy

dla dzieci poleskich

W obozie społecznym koła młodych TRZW w Młynku n. Styrem prowadzi li dwie półkolonie dla biednej dziatwy poleskiej akademicy warszawscy.

Jedną z nich liczyła 100 dzieci, druga 200. Dożywanie dzieci i urządzane dla nich gry, zabawy i wieczornice spotykały się z nadzwyczaj przychylnym zrozumieniem wśród ludności poleskiej.

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

KURSY HANDLOWE

Marii Domańskiej Złota 38, przy gimnazjum Czyżewskiej kształcą siły fachowe w handlu i biurowości. Oplata dostępna dla każdego. (1-288)

Posady i prace

(Zaofiarowane)

Chłopcy do sprzedaży gazet potrzebni. Kaucja 1 złoty. Zgłaszać się: Złota 5 m. 3, I piętro, od 9 do 12. (220)

Kupno i sprzedaż

AA) MUNDURKI palta, przepisowe dla ucznie, uczniów do wszystkich szkół. Gatunki najwyższe. Wykonanie wykwintne. Krój pierwszorzędny — polecia Edward Szyszko. Marszałkowska 99. Ceny bardzo przystępne. (5-277)

AA) POS ezonowa sprzedaż płaszczy, kostiumów, sukien, bluzek, szlafroków oraz konfekcji dziecięcej po cenach znacznie niższych. Szyszko, Marszałkowska nr 99. (5-276)

FUTRA prawie DARMO bez

zaliczek od 20 złotych miesięcznie męskie, damskie, trzymieterciowe Lisy wielki wybór. Leszno 28 5-255

MEBLE najtaniej można nabyć we własnej Wytwórni St. Wyczółkowskiego. Warszawa, Nowy Świat 45, telef. 6.95-06. Warsztaty — Leszno 101 m. 5. (5.271)

R adiodioborniki od złotych 8. Bez zaliczki. Najnowsze modele bieżącego sezonu. Dostawa natychmiastowa. Dzwonić: 12-24-30. (5-282)

UBIORY gotowe i uczniowskie w wielkim wyborze poleca Alfred Leibbrandt, ul. Wspólna 14, tel. 9-00-47 (firma chrześcijańska). (Czytelnikom „Nowej Rzplitej“ specjalny rabat). (5-244)

Różne

Lekarstw nie daje

Jednak na cierpienia wewnętrzne zewnętrzne pomagam. Przyjdź! Jeśli cierpisz! Przekonasz się! Jak twoje różne dolegliwości ustąpią. Rudziński, Nowy Świat 60 mieszkanie 2. Godziny: 10-2 i 4-7. (6-262)

OBIADY domowe 90 do 1,30 na zamówienie wydają Kruca 6 parter. (6-274)

żądać w firmach chrcześcijańskich (0.114)

Wytwórnia. Warszawa, Srebrna 14

Wyjaśnienie Sądu Najwyższego

w sprawie „handlu dewizami“

W pewnym wypadku osoba zamieszkała na prowincji otrzymała w liście 50 dolarów od syna zamieszkałego w Stanach Zjednoczonych. Otrzymałszy dolary postanowiła zapłacić komorne należne za pewien czas. Ponieważ jednak właściciel domu nie chciał przyjąć dolarów, zaś w miejscowości tej nie ma instytucji uprawnionej do przyjmowania dewiz, więc osoba płacąca dała 50 dolarów pewnemu kupcowi, który wyjechał do większego miasta. Tam zamienił w Banku Polskim dolary. Zarówno mieszkaniec małego miasteczka, jak i kupiec zostali ukarani za „handel dewizami“.

Sprawę obecnie rozstrzygnął Sąd Najwyższy, który orzekł, iż wręcze-

nie dewiz kontrahentowi, aby sprzedać je w banku dewizowym, a więc nawet wydające się na pierwszy rzut oka płaconie należności dewizami obcy, nie jest przestępstwem, o ile istotnie pieniądze były wręczone w celu sprzedaży i zamiany w banku dewizowym.

Zerwanie

godła państwowego

KALUSZ, 8.9. Sąd grodzki w Kaluszu skazał na 4 miesiące aresztu Michała Kowalczuka ze wsi Równa, który zerwał wiszące w kooperatywie godło państwowe i wyrzucił je na ogród.

Kowalczuk przyznał się do winy.

Przed celownikiem

Rezultaty wczoraj zych gonitw

GON. 1. Nagroda 1.500 zł. Dystans 2800 m.
Husarz (j. Rudzki), Dedal (10), Nitrat (331,50), Tęczyn (51,50). Wycofane: Doża, Beduinka, Isolano, Korona. Wygrane dowolnie o 12 długości. Czas 3,53½. Tot. zw. 9, fr. 5,50 i 5,50, porz. 33. Wobec wycofania Doży Husarz był naszym faworytem.

GON. 2. Nagroda 1.800 zł. Dystans 1600 m.
Lari-fari (ż. Mikołajczyk), Nizza (32), Ortolan (51,50). Wycofane: Kypis, Estramadura, Klucznik, Elf. Wygrane dowolnie o 10 długości. Czas 1,45½. Tot. zw. 5,50, porz. 16. Zwycięzcę typowaliśmy jako ewentualne go fuksa — poza tym trafiliśmy po francusku.

GON. 3. Nagroda 2.000 zł. Dystans 2100 m.
Dal (ż. Jagodziński), Isolano (51,50), Cyrko (44). Wycofane: Mousquetire, Olimp, Prokne. Wygrane łatwo o 2½ długości. Czas 2,21. Tot. 5, porz. 22. (Zwycięzył łatwo nasz faworyt).

GON. 4. Nagroda 3.000 zł. Dystans 1600 m.
Rozmach (ż. Gill), Ostra (24,50), Herpes (12,50). Wycofane: Pommery, Iflet. Czas 1,43. Tot. 9, porz. 85. Wygrane w walce o leń. (Rozmach typowaliśmy po francusku).

GON. 5. Nagroda 1.800 zł. Dystans 1100 m.
Taran (ż. Kusznieruk), Galoper (16), Benito (16), Rodan (67,50), Bari (168), Begonia (187), Anarchia (185). Wycofane: Le pirate, Boliwia, Gondola, Dalan, Maiden Hannah, Gin, Pazur. Czas 1,11. Tot. 120,50, fr. 11,50, 6 i 6, porz. 753. Zwycięstwo

Tarana było dość przykrą niespodzianką dla graczy, którzy stawiali na faworyta typowanego zresztą i przez nas. Galopera typowaliśmy po francusku.

GON. 6. Nagroda 2.200 zł. Dystans 2100 m.
Il Bacio (ż. Pulc), Rejwach (17), Wisconti (10,50), Kanguru (15). Wycofane: Effor, Pocięcha, Lulu. Czas 2,22. Tot. zw. 84, fr. 24 i porz. 10,50, porz. 888. Mocno graliśmy Wisconti, jak również nasz faworyt Rejwach przesył bezbarwnie, zadziwił natomiast nagłą dobrą formą niegrany zupełnie Il Bacio.

GON. 7. Nagroda 1.600 zł. Dystans 2100 m.
Primavera (ż. Nowak), Muza (17), Katharine (Gaunt (11), Hermosa (91). Wycofane: Demagogia, Ikaria, Jalousie, Taiga, Hagar, Odalska. Wygrane o 5 długości. Primavera wygrała zasłużenie — typowaliśmy ją po francusku — bezbarwnie przeszła ogólna faworytka Katharine Gaunt). Czas 2,21. Tot. 14, fr. 7 i 6,50, porządkowy 6.

GON. 8. Nagroda 1.400 zł. Dystans 1600 m.
Ołena (chł. Chomicz), Thaiti (27), Okey (21,50), Markietanka (16,50). Jastrzębiec (34), Izolda (16,50). Wygrane łatwo o półtora długości. Czas 1,49. Tot. zw. 49, fr. 16 i 14, porz. 643. Mimo słabej stawki — przyjęcie Ołeny było swego rodzaju niespodzianką, uwielbioną zresztą dobrą wyplatą zarówno w totalizatorze zwyczajnym jak i w grze porządkowej.

Dzisiejsze wyścigi

Konie podajemy w kolejności przewidywanych przez nas szans

GON. 1. Nagroda 1.400 zł. Dystans 1300 m.
Mimoza, Ondec, Florencja, Rzek, Tajfun, Thaiti, Jastrzębiec, Aza.
GON. 2. Nagroda 1.800 zł. Dystans 1100 m.
Kitty, Honey, Passe partout, Mimulus, Gondola, Mamisia, Cenna II.
GON. 3. Nagroda 2.200 zł. Dystans 2800 m.
Nobile, Effor, Pocięcha, Il Bacio, Wisconti, Canzona.
GON. 4. Nagroda 1.800 zł. Dystans 1100 m.
Akbar, Elhar, Sommerville, Dalan, Sorbet, Genie, Boliwia, Begonia.
GON. 5. Nagroda 3.000 zł. Dystans 2200 m.
Loyal, Rozmach, Elf, Pommery.
GON. 6. Nagroda 2.400 zł. Dystans 1100 m.
Ligura, Batalius, Pierrete, Purpura,

Love Song, Rumor.
GON. 7. Nagroda 2.000 zł. Dystans 1800 m.
Wamba, Rarytas, Olimp, Mariasz, Komtur, Cyrkoń, Ostrzyca, Prokne.
GON. 8. Nagroda 1.800 zł. Dystans 1600 m.
Lari-fari, Wille, Dar, Ingola, Atak, Nizza, Juras, Dapifer, Kryniczanka, Styl, Illona, Palmis.
GON. 9. Nagroda 1.800 zł. Dystans 2100 m.
Kid, Dar, Jasiień, Elf, Potok, Night Breeze, Lolita, Marwal.
Dzień wczorajszy był dniem niespodzianek i mocnych wyplat. W pierwszych czterech gonitwach przychodzili faworyci — od czwartej po czwarty... fuksy. Publiczności niewiele. Obroty male. Sporo koni wycofano.

Przypuszczalni zwycięzcy

Accumulativ dnia

ZWYCZAJNY: Nobile, Loyal, Wamba

FRANCUSKI: Mimoza, Rozmach, Ligura, Wamba, Kid.

Gonitwa	Nasz faworyt	Na miejsca plenne (Francuski)	Ewentualny fukus	Gra podwójna	Na tor miedki
1	Mimoza	Mimoza	Rzek	Mimoza Ondec	Mimoza
2	Kitty	Honey	Passepartout	Kitty Honey	Honey
3	Nobile	Effor	Canzona	Nobile Effor	Effor
4	Akbar	Elhar	Sommerville	Akbar Elhar	
5	Loyal	Rozmach	Pommery	Loyal Rozmach	Rozmach
6	Ligura	Batalius	Pierrotte	Ligura Batalius	
7	Wamba	Rarytas	Olimp	Wamba Rarytas	Cyrkon
8	Larifari	Wille	Ingola	Larifari Wille	Ingola
9	Kid	Dar	Elf	Kid Dar	Marwal
01					

Wielkie uroczystości

szkolne w Końskich

KONSKIE, 8. 9. Miasto Końskie przeżywało radosne uroczystości związane z poświęceniem nowego gmachu licealnego, wręczeniem nowego sztandaru sodalicii mariańskiej uczniów gimnazjum im. św. Stanisława Kostki i przekazaniem 1.400 zł jako daru uczniów gimnazjum na FON.

W związku z otwarciem liceum w Końskich o dwóch wydziałach humanistycznym i matematyczno-fizycznym okazała się konieczna potrzeba dobudowania do istniejącego pomieszczenia gimnazjalnego nowego gmachu. Powstał on dzięki ofiarności miejscowego społeczeństwa.

Lekcje lojalności

dosłanie Walter Osmana

Na terenie województw zachodnich zanotowane są nieustannie wypadki prowokacyjnych wystąpień ze strony narodowości niemieckiej, co powoduje wciąż nowe procesy z art. 152 kk o obrazę narodu polskiego. Z nakazu władz prokuratorskich osadzono w więzieniu Niemca Waltera Osmana, właściciela majątku Salno, pow. grudziądzkiego. Osman podczas ćwiczeń oddziału wojska w pobliżu jego posiadłości wykrzykiwał obelgi pod adresem Polaków.

Za prowokacyjne wystąpienie Osman stanie w końcu bm. przed sądem.

O zwiększenie ilości

aptek w Polsce

W związku z prowadzoną obecnie akcją poprawiania warunków zdrowotnych ludności, ministerstwo opieki społecznej opracowało projekt noweli zacji instrukcji o zakładaniu aptek w b. zaborze rosyjskim. Projekt ten ma na celu przez zmniejszenie tzw. norm ludności przypadających na jedną aptekę, zagęszczenie sieci aptek w Polsce.

LEKARSKIE

Przychodnia specjalna dla chorych na

PŁUCA I SERCE

SENATORSKA 28-30. Rentgen. Odma sztuczna. Elektrokardiograf. Prześwietlenia płuc i serca. Wezwania na miasto. TEL. 5.93-33. (100)

SPECJALNA przych. dla chorych na

PŁUCA PRZEŚWIETLIENIE

W-wa. Marszałkowska 49; tel. 9.00-09. godz. 10-13-7. (0011)

POLONUS-ZAWISZA

OSTRZA do GOŁENIA

żądać w firmach chrcześcijańskich (0.114) Wytwórnia. Warszawa, Srebrna 14

Oszust matrymonialny pod kluczem

Policja aresztowała pod zarzutem popełnienia szeregu oszustw matrymonialnych Hersza Baumwola (Niska 45). Baumwol podawał ogłoszenia do różnych pism oraz za pośrednictwem pośredników zapoznawał młode niewiasty. Nawiazawszy następnie kontakt pod różnymi pozorami wyłudzał pieniądze. Sumy sięgały najczęściej od 300 do 700 zł. Kilka kobiet, które padły ofiarą Baumwola zameldowało policji.

Prenumerata „NOWEJ RZECZPOSPOLITEJ” kosztuje mies. tylko 2 zł



Zapamiętaj tę radę! Dla cery najlepszy jest olejek oliwkowy!

Mydło Palmolive, wyrabiane na oleju oliwkowym, tak doskonale dla delikatnej skóry Pięcioraczków — będzie z pewnością równie dobre dla Pani. Natura nie stworzyła bowiem nic lepszego, niż olejek oliwkowy dla udelikatnienia, wzmocnienia i upiększenia skóry. Wypróbuj mydło Palmolive również do kąpieli!

Przy kupnie żądaj wyraźnie oryginalnego mydła Palmolive. Wyrzeczaj się naśladownictw.

Za kulisami „Wielkiej Rewii”

Ile trudu i bezsennych nocy składa się na jedną premierę

Obrzymia sala Wielkiej Rewii tonie w ciemnościach. Kurtyna zapuszczona. Słabe światło bije z wglębienia dla orkiestry. Cicho, melodyjnie płynnie jakieś nastrojowe tango. Łka ją skrzypce, zawodzi wiolonczela, biała pałeczka dyrygenta, delikatne, lekko zygzakki maluje w powietrzu.

Naraz: — Stop! Przerwać! — biała pałeczka wali w pulpit. Muzyka się urywa. — Panie! co pan wyprawiasz? Prze-

cież mówię, że nie h, a c ma być! — rozwichrzona czupryna dyrygenta miota się ponad rampą. — Zaczynam jeszcze raz.

I znów ta sama fkaająca melodia. I znów to samo melodyjne tango, które w sączą się w obrzymią, milczącą salę.

— Stop! Stop! Do jasnej! Pierwszy klarnet! Czy pan się nauczy wreszcie? Co pan ma w jedenastym takcie?

— b... — — Kiedy to powinno być. Cicho nie gadać tam. Pierwszy klarnet sam. No zaczynał pan.

Rozwichrzona czupryna pochyla się nad pulpitem z nutami. Spod samego rogu sceny dobiegają grube, jakiego niepełne tony tanga.

Naraz rozchyla ją w głębi ciemne draperie kurtyny. W jasnej smudze światła staje ktoś wysoki, bez kurtki z zakasanyimi rękawami koszuli.

— Długo jeszcze? Już po dziewiątej, do rana próby nie skończymy. Całą noc będziemy ćwiczyć jeden kawałek?

— Już kończymy!

Biała pałeczka znów w powietrzu wiruje. Znów melodyjne tango płynie przez wielką, pustą salę. Po chwili wszystko się kończy, orkiestra zabiera instrumenty i znika.

Obrzymia kurtyna jedzie w górę. Na scenie gwałt, bałagan, nieprawdopodobne zamieszanie. Kręcą się lacy ludzie w codziennych, szarych ubraniach. Ktoś w białych spodniach, jak wariat skacze po środku, wymachując rękami. Kilka dziewcząt w czarnych, kąpielowych trykotach wyrzuca do góry zgrabne nóżki. W kącie na ziemi podwinąwszy nogi pod brodę kiwa się sennie kilka statystek. Jakis pan we fraku kłóci się z kimś w tabaczkowym garniturze.

Wszystko to odbywa się na tle przedziwnej dekoracji. Od sufitu zwieszają obdrapane, stare kamienice, które kończą się w powietrzu. Piękne szeregowe marmurowe schody wyrastają na głąb sceny nie wiadomo po co i na co. Na środku obrzymi obraz w ramach „Szał” Podkowińskiego, ale nie kompletny. Zamiast przytulonej do konia, cudownej nagiej kobiety z różnianym, ognistym włosem — jest czarna — jakby wycięta, w płótnie dziura. Wszystko robi niesamowite wrażenie. Jakiegoś domu wariatów. — Zaczynamy! — czyjś leden głos wybija się ponad zgłęb i zamieszanie.

Robi się cisza. Wszyscy długim rzedem ustawiają się w głębi sceny. Na przodzie sceny stoliczek, krzesło — miejsce dla reżysera. Ktoś przy fortepianie zaczyna starą zapomnianą piosenkę „Bo kobiety są tak jak klejnoty” — z długiego szeregu wysuwa się przytulona do siebie para. Przechodzą przez scenę śpiwając. Dwie zgrabne dziewczyny w króciutkich spodenkach tańczą z kolorowymi kółkami w rękach. Po chwili zmienia się melodia. Ogniste hiszpańskie tango. Wysoka tancerka przegina się w rytmicznym tańcu — aż rękawy od swe trza zarzuconego na gołe plecy wirują dookoła jej szyi.

— Za mało wyrazu! Za mało wyrazu! — krzyczy reżyser. — Jeszcze raz!

Potem następuje inny numer. Ktoś się pyta kto to jest Chopin, szuka go w książce telefonicznej, nie może znaleźć. Myli się przy tym i płacze strasznie, zaglądając ciągle do kartki, którą trzyma w ręku. Reżyser wymyśla i każe powtarzać, trzy cztery razy od początku. Tymczasem słoczono w kącie girlsy marzną. Pookrywały się płaszczkami, swetrami. Kilka z nich tylko ćwiczy i ćwiczy wzwięcie jakieś trudne pas.

Następny numer. Na scenę wpada kilkanaście rozwrzeszczanych girlsów z piłkami, kółkami, zabawkami w rękach, do złudzenia naśladowują gro madę dzieciaków. Ale reżyserowi się to nie podoba uważa, że wejście nie jest dobre, że nie wpadają w rytm piosenki. Debaty, narady, uwagi — zmieniane przygrywki, a potem jeszcze raz od początku i jeszcze raz. Póki nie wyjdzie zupełnie dobrze. Coraz

Wzmiechy i tacy Warszawy

Mój Boże! Dlaczego ja nie mam 10 lat? Cóż to za rozkoszny wiek... Największe zmartwienie to dwójka z „polaka”, największy ból to rwanie zęba, największy kłopot, to jak się wymigać od „wyrwania” z geografii, której się akurat nie przygotowało...

Do liczących rozkoszy wieku młodego...

Tragiczna śmierć dziecka bez opieki

W środę około godziny 10-ej rano Maria Modzelewska (Madalińskiego 27) pozostawiła w mieszkaniu 2-letnie go syna Ryszarda i zamknąwszy mieszkanie wyszła. Chłopczyk wdrapał się na parapet okna II piętra i straciłszy równowagę wypadł.

Natychniaszt zaalarmowano pogotowie, którego lekarz stwierdził śmierć dziecka, wskutek pęknięcia podstawy czaszki. Policja prowadzi dochodzenie.

Rejestracja rocznika 1920

Jutro dnia 9 września w kolejnym dniu rejestracji rocznika 1920 mają stawić się do wydziału wojskowego zarządu miejskiego, Florjańska 10, osoby zamieszkałe w obrębie komisarjatu V PP, nazwiska których zaczyna się od liter N do Z włącznie. Stawić należy się o godzinie 8 rano wraz z metryką urodzenia, dowodem tożsamości, dowodem meldunkowym oraz świadectwem szkolnym.

Nowinki teatralne

AKTUALNA SZTUKA W WARSZAWIE to „Na fall eteru” grana w Teatrze Maltickiej. Wystawa Radiowa w Warszawie zmusza wszystkich radiosłuchaczy do zainteresowania się „Na fall eteru”. Ta komedia muzyczna może nosić śmiało tytuł „Miłość przez radio”, a grają ją koncertowo pp. Bonita, Nasterówna, Stojowska, Wierszewska, Sym, Zawistowski, Kłoiarski. W niedzielę o 9. 4.15 pop poł. dodatkowa popołudniówka.

JUZ NIEBUDGĘ będzie mogła Warszawa znów oglądać w krzywym zwierciadle pierwszorzędnej satyry najaktualniejsze wydarzenia ubiegłych tygodni i bieżących dni. Świetny zespół w osobach: A. Dymyzy, S. Górskiej, T. Olszy, H. Grossówny, A. Boguckiego, H. Kamińskiej, Z. Sykulskiej i W. Orłowa — pracuje już od dłuższego czasu nad przygotowaniem nowego programu — najświetniejszej satyry polityczno-społecznej — którym Mafie Qui Pio Quo otworzy w najbliższych dniach sezon.

naturalniejsze i coraz weselsze są dzieciaki, chociaż girlsy są już bardzo zmęczone...

I tak długo, długo w noc przeciąga się próba...

Za kilka dni odbędzie się premiera rewii. Przyjdzie ją obejrzeć połowa stolicy. Tłumy ludzi co wieczór będą zajmowały te wygodne, ukryte teraz w cieniu fotele. Czy kto się zastanowi nad tym, czy komu przyjdzie do głowy ile ona pracy, trudu ludzkiego i bezsennych nocy kosztowała?

dziecięcego przybywa nowa. Oto w myśl wydanej przez zarząd miejski poprawki do taryfy przewozowej w taksówkach, pasażerowie do lat 10, jeżdżą dorożkami samochodowymi

bez dopłaty

Właśnie w tej sprawie wydano okólnik — przypomnienie dla szoferów. Czy okólnik ten odniesie skutek? Jeśli sądzić po tym co dzieje się w innych dziedzinach naszego życia miejskiego — raczej nie. Od szeregu tygodni miasto pora się z zawiłą kwestią sztyldów i jakoś nic nie pomaga. Ciągłe odbywają się lustracje, sypią się grzywny, sprawy sądowe,

a kupcy nie i nie...

Uparli się i za nic nie chcą przystosować sztyldów do obowiązujących przepisów.

Sporządzono nawet w tej dziedzinie, gwoli statystyka, Oto w sprawach sztyldów spisano już w Warszawie 500 protokołów, a władze przemysłowe miasta wystosowały z tej racji ponad 300 nakazów karnych. Ale cóż? dziad swoje, baba swoje. Przepis istnieje i nieprzepisowe sztyldy istnieją.

To samo dzieje się w dziedzinie sanitarnej. Zadziwiające jak niektórzy ludzie uwielbiają brud i niechlujstwo. Na szczęście

choroba brudów

nie jęć tak nagminna, jak choroba sztyldów, choć obie mają swe siedlisko głównie w północnej części miasta.

Ostatnio starostwa grodzkie postanowiły ostro wzięć się do opornych brudasów i zaczęły stosować wysokie kary. W ciągu ubiegłego tygodnia ukarano kilku niechlujnych właścicieli domów grzywnami w kwotach od 500 do 600 złotych. Może to nareszcie pomoże.

A w „Cyrku” na Dzikiej ciągle jednakowo. Jak tylko jakieś nieporozumienie, o co tam nie trudno, bo

temperamenta grają

od razu noże idą w ruch. Wczoraj znówu trzech gentlemanów z wśród mieszkańców cyrku miało sobie coś do powiedzenia i tak ostro rozmawiali ze sobą, że dyskusję zakończyli w kryminale. Starostwo grodzkie skazało pp.: Czesława Kowalskiego, Stanisława Wasilewskiego i Stefana Gluzińskiego na 5-dniowy areszt. Niech sobie wypoczną.

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody w dniu 8 bm.: pogoda o zachmurzeniu zmieniam — dużym w dzielnicach północnych i wschodnich, a umiarkowanym na pozostałym obszarze kraju. Temperatura około 18 stopni. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Teatr 8-15 Śniadeckich 5 Tel. 7-00-26

Dzisiaj i jutro przedst. zawieszona W sobotę dnia 10 bm. otwarcie III-go sezonu PREMIERA! PREMIERA! KSIĘŻNA CZARDASZKA operetka Kalmana w 3 aktach z ELENĄ GISTEDT w tyt. roli M. Wawrzowiczem. Zb. Rałowiczem. H. Czerską, J. Redo na czele osady Nowa inscenizacja W. Zdzitowieckiego Wspaniałe balety!

TEATR, MUZYKA, KINO

NARODOWY: „Zielony frak” Callavola i do Fianza. POLSKA: „Subretka” Devala. LETNI: „Kłopoty Bourrachona”. MAŁY: „Pani natura” Birabeau. KAMERALNY: „Zbyt liczna rodzina”. TEATR 8.15: Dzisiaj i jutro przedstawienie zawieszona. MALICKI: Komedia muzyczna „Na falach eteru”. OGROD ZABAW „100 POCIECH” czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i piątków.

TEATR WIELKA REWIA: W sobotę 10 bm. Inauguracja sezonu widowiskiem w 30 obrazach „Dla Ciebie Warszawa” z Łodą Halabą, Bodo, Conlím, Krukowskim, Walterem na czele zespołu z 200 osób. Codziennie 2 przedstawienia: o g. 7.30 i 10. DOLINA SZWAJCARSKA (Szopna 3): Codziennie koncerty muzyki lekkiej. Wejście bezpłatnie.

KOMETA (Chłodna 27): „Symfonia młodości” i rewia. KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „Droga do stawy”. KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA (Dzielnia 41): „Ada to nie wypadła”. MAJESTIC (N. świat 43): „Pensjonarka”. MARS (pl. Inwalidów): „Miłość i sny kobiecy”. MASKA (Leszno 70): „Ogród Allaha” i „Matura”. METRO (Smocza 50): „Zaczęło się w poglęgu” i „Darmozjad”. MEWA (Hoza 58): „Dzień na wyścigach” „Podwołno wesoło”. MIESKIE (Hipoteczna 8): „Po wielkiej wojnie”. MUCHA (Długa 16): „O czym marzą kobiety” i „Co mój mąż robi w nocy”. NOWA TOMOLA (Marszałkowska 34): „Żółty pirat” i „Jedna na milion”. PROMIEN (Dzielnia 10): „King Kong” i „Bur tak z nad Wolgi”. PRAGA (Targowa 71): „Tango notturno” i „Lekarzy pięknych kobiet”. PRASKIE OKO (Zygmuntowska 16): „Motyl hiszpański” i dodatki. POPULARNY (Zamojskiego 20): „Ostatni alarm” i „Niedyskretny klub”. RAJ (Czerwone Jabłko 17): „Skłamałam” i „Czerwone jabłko”. RIWIERA (Leszno 2): „Obrońcy Rio Grande” i dodatki. ROXY (Wolska 16): „Kurier carski” i dodatki. SPINKS (Senatorska 29): „Dla Ciebie senorito”. SOKÓT (Marszałkowska 59): „Więzień królewski” i „Trzej muskietorowie”. SORENTO (Krypska 54): „Tajemnica złotego miasta” i „Sprzedawca traktorów”. SYRENA (Inżynierska 4): „Zaginiona wyspa” i „Obrońcy Rio Grande”. ŚWIAT (Suzina 4): „Kiedy jesteś zakochana” i „Dwójka z tłumem”. ŚWIAT (N. świat 17): „Księż i żebak”. TON (Pulawska 59): „Szczęśliwa trzynastka”. TRIANON (Sienkiewicza 8): „Nie znała miłości” i „Zaczęło się w poglęgu”. UCIECHA (Złota 72): „Pensjonarka”. UNIA (Dzika 8): „Michał Strogow kurler carski” i rewia.

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży — telef. 7-11-25

TEATR ZEROEKRAWOWE ATLANTIC (Chmielna 33): „Bitwa na Broadwayu”. BALTUK (Chmielna 9): „Rozaffa”. CAPITOL (Marszałkowska 125): „Wrzosa”. CASINO (N. świat 50): „Obawa przed skądaniem”. COLOSSEUM (Nowy świat 19): „Miłość w djungli”. EUROPA (N. świat 65): „Drapieżne małżonkstwo”. IMPERIAL (Marszałkowska 56): „Przygody Tomka Sawyer’a”. PAN (N. świat 40): „Ostrożnie profesoroze”. RAITO (Jasna 3): „Modelka”. ROMA (Nowogrodzka 19): „Tajemniczo Indii”. STYLWY (Marszałkowska 112): „Lokaj Jasnio pani”. STUDIO (Chmielna 7): „Arena życia”. VICTORIA (Marszałkowska 106): „Ten, którego ukocharalam”.

ACRON (Żelazna 64): „Janosik, hetman zbojnicki” i „12 krzesel”. ADRIA (pl. Teatrny): „Perły korony”. AMOR (Elektralna 15): „Trajagar” i dodatki. ANTEA (Żelazna 51): „Bonacie biedactwa” i „Terzan i zielona bogini”. AS (Grójecka 56): „Królowa djungli” i „Chwyłajcie papugę”. BIS (Elektralna 27): „Łódź podwodna nr 9” i „Królowa tańca”. CZARY (Chłodna 29): „W cztery oczy” i nadprogram. ELITE (Marszałkowska 81a): „Bohater naszych czasów” i „Kobieta zawsze ma rację”. EDEN (Marszałkowska 51): „Robert i Bertrand”. FIIHARMONIA (Jasna 3): „Nawrócony grzesznik”. FLORIDA (Żelazna 41): „Dama kamelionowa” i „W ogniu pocisków”. FORUM (Nowiniarska 10): „Nancy Steele zaczynała” i „Książka X”. HELIOS (Wolska 8): „Ludzie Wisły” i dodatki. ITALIA (Wolska 52): „Oskarżona”. JURATA (Krak. Przedm. 66): „Pod 20-tą flagą” i „Panowie z towarzystwa”.

UKAZUJE SIĘ KINEMA CO CZWARTEK

Nie ilość, lecz jakość!

Maja Kochańska

Nadszedł wrzesień, a wraz z nim sezon filmowy. Z ekranów kin stołecznych znikają „ogórkowe szlagiery”, ustępując miejsca wartościowym obrazom, przyszykowanym przez placówki filmowe — krajowe i zagraniczne specjalnie na otwarcie sezonu. Dla produkcji polskiej sezon biegnący zapowiada się zgoła niezwykłe.

Jeśli sędzić z licznych zapowiedzi w prasie fachowej, to przyniesie on około czterdziestu filmów produkcji krajowej. Cyfra, jak na nasze stosunki imponująca, sygnalizuje wyraźny wzrost ilościowy.

A jak się ma sprawa z jakością, bo przecież nie ilość lecz jakość jest rzeczą zasadniczą. Niestety, pod tym względem nie widzimy żadnego „wzrostu” w produkcji polskiej, „wynika to prawdopodobnie ze zbyt „lekomyślnego” traktowania sztuki filmowej przez filmowców polskich i pcha nas raz jeszcze do wypowiedzenia kilku cierpkich uwag pod ich adresem.

Przecież w pracy reżysera filmowego nie wystarczą same tylko dobre chęci, lecz potrzebna jest pewna wiedza fachowa, bez której nie podobna osiągnąć dobrych wyników. Człowiek zabierający się do reżyserowania filmu musi wiedzieć, że: praca reżysera filmowego składa się z trzech etapów zasadniczych I. sporządzenie planu montażowego, II — realizacji zdjęć i III — montażu zdjęć, że odpowiednie opracowanie scenopisu i montaż dokonanych zdjęć, to podstawy pracy twórczej, — realizacja zaś, to strona czysto techniczna, że montaż dzieli się — co do techniki — na mechaniczny (sklejanie odcinków taśmy) i fotograficzny (łączenie kilku elementów składowych na jednym odcinku taśmy), co do stylu filmowego na logiczny, psychologiczny itd. itd.

Identycznie ma się rzecz ze scenariuszem, albowiem do napisania dobrego scenariusza też potrzebna jest pewna wiedza fachowa — sam talent literacki, to jeszcze za mało. Scenariopisarstwo jest „piętą achillesową” polskiego filmu. Zwróćmy jednak uwagę na trzy charakterystyczne fakty, a mianowicie, że 1) nie zawsze faktycznym autorem jest ten, kogo wymienia afisz, że 2) nie zawsze autor scenariusza pisze w nim to, co „chce i może”, lecz częściej to co mu każą i że 3) po za-

kupieniu scenariusza przez wytwórnię, zostaje on tak przeafasonowany przy realizacji, że na premierze filmu autor scenariusza absolutnie nie pozna swego dzieła. W wyniku tego sceparzyści narzekają na producentów, producenci narzekają na scenarzystów, a reżyserzy narzekają na jednych i na drugich.

Wszyscy ewentualni kandydaci na scenarzystów powinni wiedzieć, że od scenarzysty wymaga się pomysłowości, bogate wyobraźni wizualnej i pewnej znajomości techniki reżyserskiej, a wtedy będzie wiedział, z czym się liczyć i o czym pamiętać należy przy opracowywaniu scenariusza i nigdy nie będzie używał w nim takiego np. zwrotu — „Jerzy często zachodzi do zmartwionej Zosi i gorącymi słowami usiłuje podtrzymać ją na duchu”, albowiem zwrot taki jest zupełnie nie wizualny i nie daje żadnego materiału do zdjęć. Wyraz „często zachodzi” znaczy co najmniej kilka razy i wątpliwym jest aby sam autor scenariusza był zachwycony, widząc na ekranie Jerzego, który zjawia się 5-6 razy z rzędu aby „podtrzymać” Zosie.

Mówiąc o niezbędnej znajomości tego rodzaju elementarnych zasad, mam na myśli jedynie autorów scenariuszy lecz nie autorów scenopisu, bo o tych powinno się wymagać znacznie więcej wiadomości fachowych. Cóż prawda, w zasadzie opracowaniem scenopisu winien zajmować się reżyser, lecz tak jest tylko w zasadzie w praktyce zaś zajmuje się tym przeważnie kto inny. Są niestety w produkcji krajowej wypadki, że reżyseria filmu też się zajmuje „kto inny” oficjalny zaś reżyser, którego na zwisko wymienia afisz, poprzestaje za ledwie na przyjmowaniu po premierze hołdów lub „batów”, w zależności od tego na co zasługuje film przedniego „podpisany”.

Widocznie krajowi twórcy filmów nie zdają sobie sprawy z tego, co to znaczy reżyser filmowy, jakie są jego obowiązki przy realizacji filmu, jak ogrom poważnej pracy spada na barki tego, kto mianuje się reżyserem i jakiego zasobu wiadomości z dziedziny kinematografii i z wielu innych dziedzin wymaga się od reżysera filmowego.

Do tego aby zostać dobrym reżyserem nie wystarczy okazała tusza i tubalny głos. Trzeba mieć film we krwi, trzeba znać język filmu i gra-

matkę tego języka, aby móc nim przemówić do ludzi i zostać zrozumianym. Bo przecież prawdziwy film ma swój własny, piękny język i jest przeto sztuką całkowicie indywidualną, nie zaś sfilmowanym teatrem, jak sądzi większość twórców krajowych. Językiem filmu jest montaż, nie ten montaż, polegający na byle jakim sklepaniu kilkudziesięciu kawałków taśmy w odpowiedniej kolejności, lecz montaż logicznej, pomysłowej i oryginalnej kompozycji wizualnej, mającej na celu wywołanie u widza odpowiednich uczuć i refleksji i skierowanie ich na właściwe tory.

Oto co mówią o możliwościach twórczych reżysera najświetniejszy krytyk filmowy M. Vuillermose — „Twórca filmowy może, zależnie od swej woli kazać przemówić martwym przedmiotom, może dać rzeczom uśmiech lub łzy. Potrafi wydobyc z harmonii ruchów ludzkiej twarzy zarówno efekty mocy, jak wdzięku w bezgranicznej ilości odcieni. Rozporządza rozległą gamą nastrojów drzew, gór, chmur, morza itd. Ani jeden pierwiastek piękna nie uchyla się spod jego „wnikliwego spojrzenia. Może on sugerować, wywoływać, wtłaczać i może operować najmielszymi skojarzeniami wyrażen przez złączenie ze stawianiem obrazów”.

A oto co mówi o pracy reżyserskiej genialny Abel Gance — „Nie przez efekty świetlne wywoływany światłość z ekranu! Płomień wewnętrzny, którym płonie cała istota twórcy, bardziej rozgrzewa i oświeca widza niż jakiegokolwiek ogień sztuczny, choć byśmy je ukradli samemu słońcu! Sam tylko realizm w filmie jest nie wystarczający. Za pomocą środków sztucznych i poezji, malarstwa, muzyki staramy się rzucić w duszę ludzką ziarno sztuki, refleks poematu lub obrazu, które staną się dopełnieniem rzeczywistości, udziela jej swego rytmu i łniące poświaty, odzianą błyszczącym płaszczem sztuki, którego samo życie, sam realizm nie dąby jej nigdy”.

W ten sposób powstaje prawda filmowa, wyższa od prawdy ludzkiego życia dzięki estetycznej transformacji którą dała jej sztuka. Każdy obrazek musi żyć własnym, odrębnym życiem wewnętrznym, zależnie od potencjału siły twórczej, która go ożywiła! Oto jest tajemnica twórczości filmowej!”

No, tak... ale to są słowa genialnego Abela Gance’a, a my przecież nie żądamy genialności od krajowych twórców filmowych, wymagamy jedynie elementarnej znajomości zasad kina i jako tako poprawnej roboty filmowej. Niestety „geniusze” krajowi nawet tym skromnym wymaganiom nie zawsze odpowiadają. Bo nie rozumieją istoty kina uważając je li tylko za ruchomą fotografię.

A przecież kino porodziło u ludzi nowy sposób przyjmowania drogi wzrokową rzeczy normalnie dla oka nie dostarczających (mam, rzecz oczywista, na myśli kino nieme, które rozwiązując wszystkie zagadnienia fabuły filmu w strefie wyłącznie wizualnej nauczyło ludzi widzieć rzeczy niewidoczne). Wprowadzenie dźwięku na ekranie spowodowało tymczasowy chaos i dotychczas reżyserzy filmowi nie nauczyli się tak operować dźwiękiem w kinie, by ruch i głos nie przeszkadzały sobie wzajemnie, lecz uzupełniały się.

Przewaga dźwięku na ruchem, która wypukliła się w pierwszych latach panowania „talkiesów”, obecnie znacznie zmalała i można przypusz-

Izba Teatralna i Filmowa na Węgrzech

Ukazało się rozporządzenie o powołaniu do życia Izby Teatralnej i Filmowej, której celem jest zapewnienie ducha narodowego i etyki chrześcijańskiej we współczesnym teatrze i filmie węgierskim.

Izba czuć będzie nad interesami zawodowymi swych członków i spełniać czynności dyscyplinarne.

Warunkiem przyjęcia do izby są m. in. skończone 18 lat życia, duch narodowy, odpowiednie wykształcenie zawodowe i nieposzlakowana przeszłość.

czać, że już wkrótce wtłoczona zostanie w ramy normalne i że dźwięk na ekranie podawany będzie tylko w tej ilości, w jakiej jest konieczny. Bo przecież sam „wielki niemowa” nie potrzebował dźwięku. Jego język był niemy, a jednak zrozumieli dla wszystkich, zrozumieli od tego stopnia, że „niemowa” mógł oddziaływać na stronę słuchową wywołując iluzje dźwięku.

Z przykrością jednak musimy skonstatować fakt, że, sądząc z oglądanych przez nas elaboratów polskiej produkcji filmowej, wszystko powyższe jest zupełnie obce ich twórcom. Większość istotnych zagadnień kina to dla nich „tabula rasa”.

Słowa Robespierre’a — „Ludzie, którzy nie wierzą w nieśmiertelność duszy, sami sobie odają sprawiedliwość!” — w pierwszej linii odnosi się do tych, którzy nie rozumieją kina. Ujrzą oni zawsze tyle tylko, ile zdolni są zobaczyć.

M. OZIEROWSKI

Charlie Chaplin zrywa z filmem

W rozmowie z dziennikarzami amerykańskimi Charlie Chaplin oświadczył: — Trzykrotnie już usiłowałem napisać scenariusz dla siebie i Paulette Goddard, lecz za każdym razem niszczylem go.

Prawdopodobnie nigdy już nie włożę stroju, w którym występowałem przez szereg lat, jak również nie odtworzę postaci Napoleona, która miała być moją ostatnią rolą na ekranie. Być może, że pewnego dnia opracuję temat nie mający zreszt-

nic wspólnego z moimi poprzednimi utworami, bo przyrzekłem Paulette Goddard, że napiszę dla niej scenariusz i sam go wyreżyseruję.

Namawiają mnie do wydania pamiętników. — Chciałbym je napisać, lecz doprawdy nie wiem, od czego mam zacząć.

Oto moje ostatnie zdjęcie, pochodzące z filmu „Dzisiejsze czasy”. Weźcie je! Mnie już nie są potrzebne. Charlie się skończył!”

Andre Gide na ekranie japońskim

Andre Gide otrzymał niedawno w Tokio szereg zdjęć, na których ze zdziwieniem poznał wyjątki z filmu ilustrującego jego utwór „Symfonia pastoralna”.

Jak się okazało, przy transpozycji powieści na ekran, scenarzyści japońscy dokonali pewnych zmian — Po dług filmu główna bohaterka Gertruda nie umiera, lecz zostaje uratowana przez profesora. W ujęciu japońskim

Yuki-Ko (Gertruda) jest świetlaną postacią niewinnej dziewczyny — swego rodzaju Snieżką, zgodnie z wymaganiami moralności japońskiej.

Cenzura kraju Wschodzącego Słońca nie mogłaby tolerować faktu, że pomiędzy członkami rodziny panują niesnaski.

Rolę Gertrudy gra Setusko Hara, profesora zaś kreuje słynny aktor japoński Nimorn Iakata.

6.15 24.00 RADIO

CZWARTEK, 8.9.1938 R.
WARSZAWA I

6.15 „Kiedy ranno wstają zorze”; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka poranna; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Poranek muzyczny; 11.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja południowa; 15.15 Pogadanka dla dzieci; 15.30 Skrzynka ogólna; 15.45 Wład. gospodarcze; 16.00 Muzyka rozrywkowa; 16.45 Pogadanka; 17.00 1000 taktów muzyki; 18.00 Pogadanka; 18.10 Chór chłopców z Torunia; 18.30 „Alarm we krwi” słuchowisko; 19.00 Sonata skrzypcowa nr 1 op. 8 E. Griega; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert rozrywkowy; 22.40 Płyty; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wiecz.

WARSZAWA II

15.00 Koncert rozrywkowy; 14.00 Pare informacji; 14.10 Płyty; 15.00 Wład. sportowe; 15.05 Zespół Wiktora Osleckiego; 17.00 Jak spędzić święto; 17.10 Pogadanka społeczna; 17.15 Koncert solistów; 18.00 Transmisja z muz. zeum narodowego w Warszawie; 18.10 Płyty; 22.00 Fragment z książki Magdaleny Samozwaniec pt. „Wróg kobiet”; 25.00 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 Bruksela franc. Wieczór oper. 20.00 Londyn Reg. Koncert symfoniczny. 21.00 Mediolan. Koncert symfoniczny. 21.15 Solens. Kompozycje Henryka Opińskiego. 21.30 Luksemburg. Koncert symfoniczny.

PIATEK, 9.9.1938 R.

WARSZAWA I

6.15 „Kiedy ranno wstają zorze”; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka poranna; 8.00 Audycja dla szkół; 11.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja południowa; 15.15 Pogadanka; 15.30 Raportaż z radiofonizowanego szpitala w Poznaniu; 15.50 Wład. gospodarcze; 16.05 Potpourri z operetek P. Abrahama; 16.45 Pogadanka; 17.00 Muzyka taneczna; 18.00 Pogadanka; 18.45 Kronika literacka; 19.00 Recital śpiewaczy Włodzimierza Derwiesza; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 muzyk.

Pogadanka aktualna; 21.00 Skrzynka rolnicza; 21.10 Koncert rozrywkowy; 21.50 Wład. sportowe; 22.00 Koncert symfoniczny; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II

15.00 Koncert rozrywkowy; 14.05 Pare informacji; 14.15 Koncert solistów; 15.00 Wład. sportowe; 15.05 Trio P. R.; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Płyty; 18.10 Muzyka lekka; 22.00 Foliofon; 22.15 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Sofia. „Cyganeria” opera Pucciniego 20.50 Drottning. Koncert Beethovenowski. 20.50 Paris PTT. Koncert symfoniczny. 21.15. Strassburg. „Pajaco” opera Leoncavallo.

SOBOTA, 10.9.1938 R.

WARSZAWA I

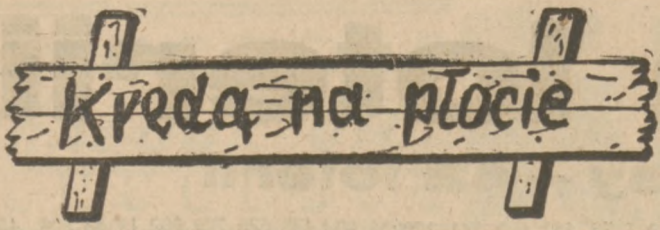
6.15 „Kiedy ranno wstają zorze”; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka poranna; 8.00 Audycja dla szkół; 11.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja południowa; 15.15 Teatr wybrański; 15.45 Wład. gospodarcze; 16.00 dy zادییعą mandoliny; 16.45 Foliofon; 17.00 Ora zespół Jano Smugi; 18.15 Recital fortepianowy Józefa Smidowicza; 18.45 Wiersze Marii Pawlikowskiej-Jasnorzowskiej; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.00 Audycja dla Polaków za granicą; 20.45 Pogadanka aktualna; 20.55 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.10 Audycja dla wsi; 21.10 Z pleśnię i tańcem przez Wielkopolskę; 21.50 Wład. sportowe; 22.00 Koncert ork. P. R.; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wiecz.

WARSZAWA II

15.00 Płyty; 14.05 Pare informacji; 14.15 Koncert rozrywkowy; 15.00 Wład. sportowe; 15.05 Zespół Henryka Kowalskiego; 17.00 Pogawędka gospodarcza; 17.15 Europejskie i amerykańskie orkiestry symfoniczne; 18.10 Muzyka lekka i taneczna; 22.00 „Orfeusz” epera Glucka; 23.05 Muzyka lekka. NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE 20.00 Londyn Reg. Koncert symfoniczny. 20.10 Bratysława. Koncert symfoniczny. 21.15 Luksemburg. Koncert symfoniczny. 22.50 Londyn Reg. Muzyka taneczna i A



Charles Boyer i Hedy La Marr — urodziwa para kochanków filmowych w wielkim obrazie wytw. United Artists pt. „Algier”.
Fot. Nat. PC.



Camera obscura

Nie podobamy się „Wiadomościom literackim”. Nie wiadomo czy z nosa, czy z innych jakichś względów... rasowych, dosyć, że mają nas na wstrębecie. Nie pomijają żadnej okazji, żeby nam łatkę przypiąć. Ostatecznie, jeśli rzecz jest dowcipnie zrobiona — nie mamy nic przeciwko temu. Możemy się nawet pośmiać. Tylko głupi człowiek nie przyznaje się do swoich błędów, a błądzić jest, podobno, rzeczą ludzką.

Ale co za nadto to niezdrowo. W swoim czasie donieśliśmy w korespondencji z Wołynia o coraz częściej się powtarzających wypadkach masowego powrotu ludności wołyńskiej na łono Kościoła katolickiego. Nie potrzebujemy chyba wyjaśniać, bo rozumie to bezspornie każdy Polak, że objaw ten jest korzystny dla kraju. Historia prawosławia na Wołyniu ma bowiem swoją specyficzną wymowę. Kiedy rosyjscy zaborcy po powstaniach stosowali ostre represje w stosunku do ludności krajów zabranych, na pierwszy ogień poszedł Wołyń. Konfiskowano ziemię, zsyłano na Sybir, wysiedlano szlachtę zagrodową w głąb Rosji. Między innymi na Kaukazie, do dzisiejszego dnia znaleźć można całe, duże kolonie polskie — wysiedleńców z Wołynia.

Obrona przed represjami była jedyną: przejść na prawosławie i pozwolić sobie zmienić nazwisko — „obruszczyć się”. Ugięły się jednostki słabsze. Stąd na Wołyniu: Lewczuki, Chmielniki, Bondary i inni — wszyscy prawosławni. Jasnym jest, że każde polskie serce raduje się, kiedy „marnotrawni synowie” przejrzą na oczy i wracając na wiarę ojców, wracają tym samym na łono ojczy-

zny. Ale nie raduje się serce... „Wiadomości literackich”. Oto w ostatnim numerze tego pisma, w dziale „Camera Obscura”, znajdujemy taką notatkę: **ASTRONOMICZNE CYFRY** „Nowa Rzeczpospolita” (nr 135) donosi, że we wsi Ruda Siedlińska nastąpiło zbiorowe nawrócenie ludności z prawosławia na katolicyzm. Nawracający się w olbrzymiej większości poszli do szkoły do Siedliszczy, gdzie miała się odbyć msza św. Olbrzymia szkoła nie pomieściła obecnych. Po mszy św. kazanie wygłosił ks. Arendarski, prefekt z Sarn. Obecni zaczęli zgłaszać się z rodzinami, prosząc o przyjęcie ich do wiary katolickiej. Złożyło wyznanie wiary 37 osób.

Olbrzymia to szkoła, jeżeli nie mogła pomieścić olbrzymiej większości, czyli... 37 osób. Przed wszystkim nie wszyscy obecni na nabożeństwie mieli się właśnie nawracać. Z okolicznych wsi przybyli również inni chłopcy, pragnący asystować przy uroczystości składania przez 37 sąsiadów „wyznania wiary”. Panowie z „Wiadomości literackich” nie mogą widać zrozumieć, że w Polsce jeszcze „trochę” katolików jest. Wprawdzie w takim Pińsku jest 73 procent Żydów, ale na wsi, na szczęście stosunek nie jest jeszcze taki zły... Uroczystość w Rudzie Siedlińskiej podniosła i tłumna, może być dla panów z „Wiadomości literackich”... drażniącą, ale niech się nie dziwią, że Ma nas jest ona radosna pod każdym względem. Za to wyobrażam sobie, jakby to redaktor działu „Camera Obscura” radośnie obwieścił światu, gdyby się tak nagle 37 wołyńskich uroczyście i publicznie... poddało obrzezaniu... ORKA

Spowiedź ex-wieżnia (16)

Trójkąt zakochanych w życiu doktora Leokadii Zebek

SIEDLCE, we wrześniu. Innym razem znów zaczął na ten temat, ale przerwałem opryskliwie: — Nudz mi dyrektor! A gdzie ten mój milion? Za trzecim razem — ciągnął Duglasiński — zakochany cukrownik ofiarował mi... pierścień z brylantem. To miał być prezent „zaręczynowy”. „Zrozumiałam” o co mu chodzi. „Przyjęłam” z miną obrażonej królowej. Od tego dnia posypał się na mnie istny deszcz prezentów. Paweł Hozjański miał pieniądze i był hojny. „Kole, perły, antyczne kamee z kości słoniowej w złotych oprawach, pierścionki. Dary pana Pawła „składałam” do szuflady biurka obliczając w myślach ich wartość.

Cukrownik oszalał po prostu. Stracił miarę. Przynosił mi codziennie coś nowego, pięknego i bezcennego niejednokrotnie. „Całowałam” go za to. I nic więcej. Czasem „pytałam” żartem: — A kiedy nasz ślub? Cukrownik uwierzył. W parę dni do tym błagał mnie bym „zajęła” się przygotowaniami do ślubu — bo on taki niezadowolony. Ofiarował na ten cel na razie 5 tysięcy złotych. — Finanse nasze poprawiły się bardzo wydatnie — mówił Duglasiński. — Jaśka już się nie martwiła co będzie jutro na obiad... Wartość kosztowności otrzymanych od dyrektora wynosiła około dziesięciu tysięcy. — Interesy nasze siostrzyczko dobrze idą — zwracałem się do Jaśki. — O tak, braciśzku. Dorabiamy się, choć drogą bardzo... bardzo nie uczciwą. — To jest życie! — mój skarbie — odpowiadałem filozoficznie, nie przedstawiając korzyść z kleszenia naiwnego, pocztowego adoratora. W Chomątkowie sprawa ta była

głośna. Nikt oczywiście o stronie finansowej tej „afery” nie wiedział. Wszyscy byli głęboko przekonani, że podbił me serce urok dyrektora Hozjańskiego! Naiwna. Martwił mnie jedynie termin ślubu. Paweł coraz natarczywiej domagał się przyspieszenia obrzędu weselnego. — Kocham ciebie i pożądam. Zrozumiem me cierpienia, Lodeczko. Już dłużej nie mogę. „Siadałam” mu na kolanach i „tuliłam” się do jego szerokiej piersi — myśląc o Ance, i wielu innych pięknych kobietach.

Trwaliśmy tak długo w miłosnej ekstazie, aż delikatnie „zsuwałam” się na podłogę. Ziewałam i mówiłam: — Ja też Pawełku czekam tej chwili, ja też pragnę. Ale przed ślubem nie mogę... Wrodzona uczciwość. — Wstyd dziewczęcy. Zresztą honor kobiety mi nie pozwala. Jeżeli kochasz, zrozumiesz!

On kochał. Rozumiał. I nie nalegał.



— Ależ, moi państwo, dlaczego z tytułu? — Bo to zdjęcie posłać chcemy naszym znajomym, z którymi się gniewamy...

Legion amantów stronił teraz ode mnie. Mężczyźni byli obrażeni i żli. Robili miny i dąsali się. Kobiety, żony, narzeczone i kochanki odetchnęły z ulgą, patrząc na „doktór Leokadię” z pewnym pobłażaniem i zrozumieniem. — Zapomniałem panu powiedzieć — ciągnął swą barwną opowieść Duglasiński — że Anka Płaksa - Bukińska, dziewczeczka na Podheblszkach od pewnego czasu nie wyjeżdżała po prostu z Chomątkowa, ginąc w moim „gabiniecie” całymi godzinami... Mieszkała poza tym u nas. I wszystko było jak najlepiej. Do Warszawy jeździliśmy bardzo często. Tam przebierałem się i paradowałem po stolicy z piękną przyjaciółką pod rękę. Dumny i ze swej flamy i z tego, że chodzę w... spodniach jak prawdziwy mężczyzna! — Pieniądze dyrektora cukrowni szybko topniały. — Nabrawłem radości życia. Humor miałem doskonały. Zdrowie dopisywało a przyszłość wyglądała niezwykle różowo i obiecująco. — Byłem, mój panie, bezgranicznie lekkomyślny i mało przewidujący — mówił Duglasiński. — Tańczyłem nad otchłanią przepaści nie myśląc o tym. Bawiła mnie niezwykłość sytuacji i jej komizm. Hrabina Anka przewróciła mi zupełnie w głowie. Kocham się w niej do szaleństwa — tracąc pieniądze (nie swoje), czas i zdrowie — które wysysała ze mnie namiętną miłość ukochanej kobiety. — Najbardziej z tego powodu cierpiałam... męczasowa Odrowążowa. — Była zazdrosna, lecz starała się nie okazywać tego. Cierpiałam w samotności wierząc w lepsze jutro. J. JUNOSZA-GZOWSKI

WITOLD POPRZECKI
CZARNOZIEM
SCHNIE...

Powieść
Mateusz spojrzał w dół i — podniósł rękę, aby nimi ścisnąć skronie. Wisła, która nie tak dawno jeszcze, bo trzy lata temu szalała ot, tu, gdzie on teraz stoi — dziś przemijała się nieśmiało między żółtymi wydmami piachu, które układały się niby kwiaty, co je mróz na oknach maluje. Rozpięte nad nim niebo było przeraźliwie błękitne. Z góry lał się żar i wypijał z pól te resztki wilgoci, które litościwa rosa rozsiąła. Nawet to codzienne brzęczenie pszczoł było słabsze w tym upale piekielnym, niż dawniej. Nawet liście drzew były mniej zielone, a czarnoziem bardziej szary, niż w każdy inny dzień suszy. Na polach dziedzica, na polach choć raz dziennie polanych — wszystko wyglądało inaczej... Mateusz Wiaderny patrzył, jak urzeczony w pola dziedzicowe i co jakiś czas podnosił rękę do góry. Usta melodyjne jakieś słowa niewyraźne a złe, jakieś słowa ni to klątw, ni to błagania, a raz po raz powtarzało się w nich jedno słowo: — Schnie... Czarnoziem schnie. To było największą zgrzyotą całej wsi i okolicy, boć przecie małe dziecko wie, że jak czarnoziem

wółczański wyschnie, to żadnych plonów nie będzie i czeka wszystkich głód jeszcze większy niż wtedy, gdy woda wszystkim zabrała. Wtedy można było jeszcze iść do gródczan, którym woda żadnej szkody nie wyrządziła i — gródczanie dali, pożyczli, sprzedali żywności, bo ją mieli i mogli się podzielić. Dzisiaj oni nie będą mieli. Czarnoziem schnie. Cała okolica wygląda już jak przysypana popiołem. Szare są zagony, szara zieleń drzew, szare zboże... Nad polami Mateusz oczyma wyobraźni widział śmierć. Straszliwą, nieubłaganą śmierć głodową. Śmierć, która każe umierać powoli. Śmierć, która najpierw morduje słabszych, dzieci, kobiety, a potem natarczywie zagląda w oczy najtęższym we wsi chłopom... Jak urzeczony patrzył Mateusz w pola dziedzicowe, aż wreszcie mruknął: — Jo z głodu zdychać nie bede... I wtedy właśnie doszedł go trzask badyli pod czujnymi nogami. Obejrzał się. To Kaśka Stasekula, Kaśka „Latawica”, którą jeszcze rok temu wieś chciała przegnać na cztery wiatry, póki nie znalazła oparcia w Mateuszu — szła go wołać na obiad. Od trzech miesięcy żyli już „na knybel”. Proboszcz piorunował, stare baby krzywiły się, parobczaki podkpiwały sobie z Kaśki, ale Mateusz pokazał, że tak będzie, jak on chce, a nie tak jak cała wieś. I na tym stanęło. A jak parcelanty powiedziały, że bez pieniędzy dziedzicowych gruntów między naród dzielić nie będą — wieś zapomniała o Stasekuli „Latawicy”, a przypomniała sobie, że

Mateusz najwięcej pyskował wedle dzielenia pańskich gruntów. Do Mateusza schodziło się z pól wsi i tego, co mówił słuchano z większą uwagą, niż tego, co ksiądz mówił w każdą niedzielę z ambony. Przecie wiadomo, że ksiądz mówi to, co mu każą starsi, a Mateusz... — Ho! Ho! Mateusz ma głowę... — kończono dysputy na ten temat zdawkowymi słowami podziwu. I tak zostało. Ksiądz swoje — Mateusz swoje. Za księdzem stały baby i — nie wszystkie. Za Mateuszem chłopcy — wszystkie. — Co się tak gapisz na ten dziedzicowy gront? — zagadnęła Kaśka. — Nie podzieliś go, nie podzieliś... — Głupiasz! — mruknął Mateusz. — Ale patrzeć przestał. Przestał, bo właśnie od strony Gródka pokazał się w pyłe zaschniętej drogi jakiś człowiek. Z daleka było widać, że to łachmaniarz jakiś, żebrał, a nie człowiek, ale Mateusz tknięty dziwnym przecuciem wpatrzył się w nadchodzącego... Łachmaniarz zbliżył się już na kilka kroków i — przystanął. Jego oczy, które patrzyły w Mateusza i Kaśkę rozszerzyły się jakby podziwem, postać wyprostowała się. — Niech będzie pochwalony... — rzekł wyraźnie przybysz. — Niech będzie... — odmruknął Mateusz. — A skąd się dzieście? — Zdaleka... — odpowiedział łachmaniarz. Jego głos wydał się Mateuszowi dziwnie znajomy... — A... dokąd idziecie? — zapytał szybko, czując, że mu nogi drętwieją, a po plecach idzie ziąb, mimo dnia upalnego. (Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA — 2 Zł
Redakcja i Administracja
Warszawa, ul. Zgoda 5
Telefony Redakcji: 3-25-08; 3-25-10; 3-25-11
Do rozmów międzymiastowych 3-25-09
Administracja czynna od 9 — 17

Wydawca: S-ka Wyd. Nowa Prawda sp. z o.o.
Redaktor: F. Kwieciński
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18
Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca
KONTO PKO nr 22612. KONTO ROZRACHUNKOWE nr 218

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce na stronie tytułowej — zł 1.25; w tekście zł 0.80; za tekstem — zł 0.40; drobne 15 gr za wyraz; praca poszukiwana i zaofiarowana — 10 gr za słowo. Drobne — najmniej 10 wyrazów. Nekrologi — 50 gr mm; miejsce zastrzeżone 25% drożej; tabelaryczne i bilanse — 50% drożej. Wyrazy tłustym drukiem liczone podwójnie. Duże litery — liczą się za słowo. Zagraniczne 50% drożej. Komunikaty (N) — 2 zł za mm. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

ZAKŁADY, DRUKARSKIE F. WYSZYŃSKI i S-ka WARSZAWA, ZGODA 5